

Szanowni Rodacy!

Kto nie zaprenumerował naszej gazety na drugi kwartał 1996 roku  
może to zrobić do dnia 10 marca.  
Badźcie z nami! "Głos" - w każdej polskiej rodzinie na Białorusi!

PROGRAM  
TV  
na TYDZIEŃ

STRONA 8

Relaks  
Rozrywka  
Humor

NASZ INDEKS 63863 ❖ CENA 1000 Rb. ❖ INDEKS W POLSCE 329258 ❖ CENA 60 Gr.

# Głos z nad Niemna

Pismo Związku Polaków • Rok wydania VI • 19 - 25 lutego 1996 r • nr 7 (197)

## CZARNY LUTY 1940

Pięćdziesiąt sześć lat temu, w lutym 1940 roku, władze sowieckie przeprowadziły błyskawiczną akcję deportacyjną osadników polskich na Białorusi i Ukrainie. Propaganda bolszewicka nazywała ich kolonistami wojskowymi i cywilnymi. Przerzucano ich rzekomo umyślnie z Polski centralnej na tereny wschodnie kraju w celu utrwalenia polskiego stanu posiadania na tych ziemiach z przeważającą liczbą ludności białoruskiej i ukraińskiej. Sowietci twierdzili, że osadnicy otrzymali ziemię, która miała być przekazana miejscowym chłopom. Głoszono również, że osadnicy byli bezwzględnie wyzyskiwaczami okolicznej ludności i polonizowali ją. Wreszcie, będąc jakoby dobrze uzbrojonymi, pełnili oni rzekomo funkcje policyjne w walce z "ruchem rewolucyjnym i narodowo-wyzwolenczym".

W rzeczywistości cała sprawa wyglądała o wiele prościej. Osadnictwo powstało na mocy uchwały sejmowej Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 17 stycznia 1920 r., zgodnie z którą przydzielano ziemie, nieodpłatnie lub na zasadach ulgowych, dostawali żołnierze, którzy wyróżnili się w wojnie z Sowietami.

Tragedia nastąpiła po dwudziestu latach. Dotychczas jeszcze na wiele pytań nie ma dokładnych odpowiedzi. A pytań tych jest sporo. Idea akcji masowego przesiedlenia w stosunku do Polaków - osadników i leśniczych dojrzała wśród przywódców moskiewskich od razu po przyłączeniu okupowanych terenów II Rzeczypospolitej do ZSRR. Według oficjalnej wersji Moskwy przyczyną deportacji była koncepcja obronna,

zgodnie z którą w warunkach dojrzewania agresywnych zamiarów Niemiec przeciwko ZSRR na zachodnich granicach trzeba było jak najprędzej zastosować środki zapobiegawcze na wypadek wojny. W ten sposób spodziewano się uniknąć tworzenia "piątej kolumny". Tłumaczenia nader absurdalne, gdyż to Polska właśnie stała się ofiarą napaści hitlerowskiej, wtenczas jak ZSRR przebywał w jak najlepszej komitywie z hitlerowskimi Niemcami, całkiem ufając paktowi pokojowemu Ribbentrop - Mołotow.

Konkretnie dyrektywy dotyczące deportacji osadników były wydane przez Stalina 19 grudnia 1939 r. Natychmiast przystąpiono do ich wykonania. Już 29 grudnia Beria informował KC WKP /b/:

"Towarzyszu Stalinie! Zgodnie z Waszymi wytycznymi z dn. dn. 19 i 25 grudnia informuję Komitet Centralny o gotowości do przeprowadzenia operacji przesiedlenia osadników i leśniczych z zachodnich terenów Ukrainy i Białorusi..." Tego samego dnia Beria skierował na Białoruś i Ukrainę tajną dyrektywę, w której m.in. wymagał od komisarzy ludowego spraw wewnętrznych Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej Canawy bezzwłocznego rozpoczęcia i ukończenia do 5 stycznia 1940 r. szczegółowej ewidencji wszystkich rodzin osadników i leśniczych. Zalecano przeprowadzenie tej akcji w sposób nie ujawniający jej rzeczywistych

Ciąg dalszy na str. 2

## Premier Rzeczypospolitej Polskiej - Włodzimierz Cimoszewicz



Włodzimierz Cimoszewicz urodził się 13 września 1950 r. Jest z wykształcenia prawnikiem. W 1978 r. uzyskał stopień doktora nauk prawnych, stypendysta Fundacji Fulbrighta (1980 - 1981, Uniwersytet Columbia w Nowym Jorku). W latach 1971 - 1990 członek PZPR. Po jej rozwiązaniu bezpartyjny.

Jest posłem na Sejm trzeci raz z rzędu. Karierę parlamentarzysty rozpoczął w 1989 r. W Sejmie obecnej kadencji pełni funkcje wicemarszałka oraz przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego. W 1990 r. został przewodniczącym Klubu Poselskiego Lewicy

Demokratycznej. Kondydował na prezydenta w poprzednich wyborach, zdobywając ponad 9% głosów.

W październiku 1993 r. Włodzimierz Cimoszewicz został wiceprezesem Rady Ministrów i ministrem sprawiedliwości w rządzie Waldemara Pawlaka.

Od 1985 r. jest właścicielem gospodarstwa rolnego w Kalinówce, w woj. białostockim. Żonaty, ma dwoje dzieci.

W styczniu b.r. prezydent Aleksander Kwaśniewski desygnował Włodzimierza Cimoszewicza na stanowisko premiera i powierzył mu tworzenie nowego rządu.

## Na harcerskim Festiwalu

Po raz kolejny spotkali się w Grodnie przedstawiciele harcerskich środowisk z obwodu grodzieńskiego na swoją wspólną zabawę - na II Festiwal Piosenki Harcerskiej.

Odbyło się to harcerskie "święto" przy pomocy dyrekcji Pałacu Młodzieży oraz Związku Polaków, Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" z Białegostoku, a jeszcze przy wsparciu przedstawicieli RH Białystok. W pięknej sali Pałacu Młodzieży spotkało się więcej harcerzy, harcerki i zuchów (co jest przyjemnie podkreślić) niż w tamtym roku. Z wielką

przyjemnością witała drużyna - organizator I GDH "Victoria" im. St. Batorego drużyny z Lidy (było ich dwie), przedstawiciele szczepla harcerskiego im. M. Ogińskiego z Rosi, drużyny ze Szczuczyna, Sopoćkiń, patrol wędrowny 3 GDH "Wędrownie Ptaki" oraz najmłodszą drużynę harcerską na Białorusi (która powstała kilka miesięcy temu) - 8 GDH "Wolne Ptaki" ze szkoły średniej nr 6 w Grodnie. Ale najładniej zuchy - wspaniałe gromady zuchowe "Słoneczne Promyki" z Wołkowyska i "Grodzieńskie Orliki" ze szkoły średniej nr 3. Szkoda, że nie udało się nam zobaczyć harcerzy z Baranowicz, Oszmiany, Wołkowyska, Mostów, Międzyrzecza. W ostatnim momencie dowiedzieliśmy się, że powstała drużyna w Smorgoni (którą bardzo prosimy o kontakt z drużyną I GDH "Victoria"). Mamy wielką nadzieję, że zobaczymy się w przyszłym roku z tymi oraz nowymi drużynami harcerskimi. Oprócz uczestników na Festiwal przybyło kilka drużyn zuchowych była delegacja z hufca Białystok z dh. Barbarą Micholczuk. Odwiedzili nasz Festiwal pan T. Malewicz, St. Sienkiewicz, ks. Zbigniew, p.A. Woliński, oraz inni goście.

Na Festiwalu każda drużyna wykonała po 2-3 piosenki. Wśród zuchów lepszą była drużyna z Wołkowyska "Słoneczne Promyki", na drugim miejscu drużyna "Grodzieńskie Orliki" ze szkoły średniej N3. A wśród harcerzy pierwsze miejsce zajęli przedstawiciele Lidy, na drugim miejscu drużyna "Wędrownie Ptaki" z Grodna, a na trzecim - drużyna ze Szczuczyna, trochę im ustąpiła drużyna z Sopoćkiń.

Do zobaczenia na zlocie harcerstwa na Białorusi w Maju!

Czuwaj!  
dh. Lucyna DĄBROWSKA  
Samarytanka drużynowa I GDH "Victoria" im. Stefana BATOREGO

## WIEŚCI Z BRASŁAWIA

Nowy 1996 rok w Brasławiu zaczął się od przyjazdu delegacji z Pruszkowa w składzie: pani Wiktoria Kulesza dyrektor Ośrodka Kultury, pan Zbigniew Makowski dyrektora Wydziału Oświaty i Kultury, pan Mirosław Wasilewski przedstawiciela Rady Miejskiej Pruszkowa. Delegacja spotkała się z władzami Brasławia. Na spotkaniu mówiono o współpracy kulturalno-oświatowej. Zacznie się ona od przyjazdu zespołu z Pruszkowa na "Brasławskie Zarnicy" - w pierwszą niedzielę czerwca.

Odbyło się spotkanie z Zarządem Oddziału ZP Brasławia w Domu Polskim. Również delegacja spotkała się z dyrektorem pierwszej szkoły, gdzie język polski wykłada się jako przedmiot, zobaczyli gabinet języka polskiego, a wieczorem w sali szkoły delegacja spotkała się z dziećmi szkół Brasławia i ich rodzicami po spotkaniu odbył się koncert zespołu "Brasławianki" i dziećmi szkół Brasławia. Odbyło się także spotkanie w szkole Słobódki.

A od 11-go do 21-go stycznia w rejonie brasławskim pracowała grupa studentów z Uniwersytetu Warszawskiego z katedry etnologii i antropologii kulturowej na czele z doktorem p. Magdaleną Zowczak. Podczas tygodniowego pobytu studenci spotkali się z ludnością polską w oddziale Związku Polaków w Widzach. Praca studentów będzie trwała przez pięć lat, a w ciągu każdego roku będą przyjeżdżali do nas cztery razy. Przed wyjazdem studenci zwiedzili Brasław i spotkali się z młodzieżą polską Brasławia w Domu Polskim. Na spotkaniu młodzież przygotowała różne konkursy, poczęstunki, a na zakończenie odbyła się wspólna dyskoteka.

Wiktor MACULEWICZ  
m. Brasław

## Kto ma rację: specjalista czy dyletant?

Uwagi do artykułu "Czemu nie buduje się szkoła polska w Wołkowysku?"

Szanowni Czytelnicy!

Nie chciało mi się nic pisać odnośnie artykułu pana S. Sienkiewicza. Nigdy się nie sprzeczałem z ludźmi, rzucającymi obelgi, bo uważam to za niegodne siebie. Ale poruszono kilka zagadnień, które po prostu muszę czytelnikom wyjaśnić. Jak widać po przeczytaniu, sedno tego artykułu wcale nie tkwi w Wołkowysku. Cel - zamiast wykonania decyzji Rady Naczelnej ZP o powrocie Macierzy do Związku - odwrócić uwagę ludzi i skierować zarzuty na innych.

Jeżeli chodzi o instytut "Grodnogrozanprojekt" to powiem, że on prawie nie posiada kadry inżynierskiej narodowości polskiej. A jednak dzięki memu dyrygowaniu solidnie pomaga Związkowi w budowie obiektów. Próbowano prywatnie zaprojektować domy polskie w Lidzie i w Szczuczynie, szkołę w Wołkowysku.

Nic nie wyszło, bo nie ma u nas prywatnych biur projektowych, mogących solidnie do końca poprowadzić sprawę. Są po jednej dwie osoby, które nie posiadają nic, a wynajmują na stronie przypadkowych specjalistów. A przecież do rozpracowania projektu szkoły potrzebny jest zespół co najmniej 50 ludzi.

Tak czy inaczej sprawa na tych trzech obiektach ruszyła tylko wtedy, gdy za to wziął się na prośbę Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" nasz instytut. A koszty projektowania nie przewyższają 3-4% według ceny, zatwierdzonej przez państwo. Za to nie umknie ani jeden grosz na stronę w toku prac projektowych i podczas budowy też. To jest ważne! Może to kogoś i nie zadowala. O wrażenia współpracy z naszym instytutem zapytajcie specjalistów ze

"Wspólnoty Polskiej" i przedstawiceli firm wykonawców, budujących domy w Lidzie i Szczuczynie. Za fachowe rozwiązanie problemów, zawsze szybko i na czas trzeba tylko dziękować ludziom (Białorusinom, Rosjanom, Żydom) naszym, a nie obwiniać ich.

Tu chciałoby się zwrócić uwagę, że rozważać o specjalistycznych tym bardziej technicznych sprawach może tylko inżynier, a nie dyletant, jakim jest Sienkiewicz. Te czasy, kiedy partyjny kierownik uważał siebie za znawcę we wszystkich dziedzinach, już dawno minęły.

A trzeba wiedzieć, że faktycznie projektowanie ciągnie się do końca budowy, idąc nieprzerwanie uzgodnienia, zmiany zależące od wykonawców, inwestorów, idzie kontrola jakości

Ciąg dalszy na str. 2



## W KILKU ZDANIACH

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski zaprzysiął rząd Włodzimierza Cimoszewicza. W 20 - osobowym nowym rządzie RP jest 8 członków PSL, 6 - SLD i 6 osób bezpartyjnych.

18 lutego w Polsce odbędzie się referendum uwłaszczeniowe, w którym obywatele powinni odpowiedzieć na 5 pytań w kwestii dotyczącej prywatyzacji majątku państwowego.

Prezydent RP A.Kwaśniewski zapowiedział powołanie komisji lustracyjnej i ujawnienie archiwów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Urzędu Ochrony Państwa.

Byłym żołnierzom Wehrmachtu, mieszkającym w Polsce, za lata przymusowego wcielenia do tej formacji będą wypłacane dodatki do rent i emerytur na zasadach obowiązujących w Polsce.

W ub. roku polską granicę przekroczyło 188 mln osób, przejechało je 67 mln samochodów osobowych.

Jak podaje Główny Urząd Statystyczny w ub. roku w Polsce oddano do użytku 58,3 tys. mieszkań, o 23,3% mniej niż w r.1994.

Na terenie Białorusi działa 2016 parafii i gmin religijnych różnych wyznań. Cerkiew prawosławna liczy 938 parafii, kościół rzymsko-katolicki - 373, kościół greko - katolicki - 11, baptyści mają 192 parafie, ewangelicy - 311.

## OGŁOSZENIE

**Do prezesów oddziałów i kierowników zespołów polskich Związku Polaków.**  
Szanowni Państwo! W maju-czerwcu 1996 roku w Kobryniu, Mińsku, Iwju i Swisłoczy odbędzie się V Festiwal Piosenki Polskiej, a w listopadzie br. III Dziecięcy Festiwal Piosenki Polskiej w Baranowiczach. W związku z tym uprzejmie prosimy wysłać nam dane o zespołach, które mają zamiar uczestniczyć w Festiwalach. 1. Nazwa zespołu. 2. Rok założenia. 3. Dane o kierowniku (nazwisko, imię, adres, telefon). 4. Ilość uczestników. 5. Dorobek artystyczny. 6. Zdjęcia zespołu. 7. Repertuar. Bez tych informacji nie będziemy mogli zaprosić zespoły na Festiwal oraz udzielić pomocy w ciągu roku.

Dane o zespołach prosimy wysłać pod adresem:

230023 Grodno ul. Dzierżyńskiego 32  
Związek Polaków. Dział Kultury.

## AKTUALNOŚCI ~ FAKTY ~ WIADOMOŚCI

# CZARNY LUTY 1940

Ciąg dalszy ze str. 1

zamiarów. W tym celu rejestrację osadników i ich rodzin należało przeprowadzać pod pozorem państwowego spisu ludności oraz inwentaryzacji mienia osad lub leśnictw. Zachodnie tereny Białorusi podzielone zostały na sektory operacyjne w taki sposób, żeby na każdy z nich przypadało średnio 250-300 rodzin ewentualnych deportantów. Takich sektorów operacyjnych z zachodniej części ówczesnej BSRR było 37. Na ich obszarze operacje miały być bezpośrednio realizowane przez specjalne sądy kapturowe - "trójki" czekistów, dowodzone przez kierowników lokalnych działów NKWD Białorusi. Wszystkie prace przygotowawcze Moskwa oraz osobiście Stalin i Beria trzymali pod swą pilną kontrolą. Potwierdzają to również liczne dokumenty.

9 stycznia 1940 r. Beria wydał tajny rozkaz o utworzeniu specjalnej Centralnej Komisji ds. przeprowadzenia zaplanowanej deportacji. W jej składzie znaleźli się jego zaufani zastępcy, słynni opryszkowie kremlowscy - Mierkulow, Czernyszow, Kabałow, Milsztejn. Moskwa dobierała i zatwierdzała również "trójki" czekistów w każdym województwie /oblasti/. Na białostockie przydzielono enkawudzystów: Gładkowa, Suchodolskiego i Aciesaja, wilejskie - Sokołowa, Kaźaniewskiego i Krupienia, baranowickie - Misiurowa, Zajcewa i Bondarienkę, brzeskie - Siergiejewa, Łuchawickiego i

Zabotina, pińskie - Duchowicz, Wasiljewa i Reszetnikowa. Kiedy wszystkie przygotowania zostały ukończone, ludowy komisarz NKWD Białorusi Canawa 19 stycznia 1940 r., na posiedzeniu Biura KC, przedstawił plan deportacji Polaków - osadników i leśniczych. Biuro KC Wszechrosyjskiej Partii Komunistycznej /bolszewików/ ten plan zatwierdziło wprowadzając niektóre korekty i udoładnienia w kierunku zwiększenia ilości rodzin podlegających wysiedleniu. Ponadto, zwróciło się ono do kierownictwa Białoruskiego Okręgu Wojskowego z prośbą o udzielenie NKWD pomocy w przeprowadzeniu zaplanowanej akcji. Wzmocniono grupy operacyjne NKWD na stacjach kolejowych, w miejscach ewentualnego załadunku wagonów, posterunki WOP, zwiększono liczbę patroli.

29 stycznia Canawa poinformował Moskwę o całkowitej gotowości NKWD do przeprowadzenia akcji, w której miało uczestniczyć około 7 tysięcy enkawudzystów oraz 6,7 tys. czerwonoarmistów. Ostatni akt wszystkich tych przygotowań, a zarazem tragedii Polaków - osadników, rozpoczął się o świcie 10 lutego 1940 roku. Rozruch potwornej niszczycielskiej maszyny rozpoczął się przy 40-stopniowym mrozie, nabierając prędko coraz większe obroty.

Na węzłach kolejowych stały 32 pociągi /ponad 1900 wagonów/, oczekujące tysięcy ofiar. Tymczasem

po wsiach i osadach słychać było jęki i płacz, przekleństwa Moskali. Około dziesiątej nad ranem w kierunku stacji pociągów jeden po drugim tabory wozów z przesiedleńcami, obstawione ze wszystkich stron przez uzbrojonych enkawudzystów i czerwonoarmistów. Na saniach zezwolono jechać tylko starcom, dzieciom i chorym. Dorosłe osoby szły obok. Wszystkim kategorycznie zakazano rozmów z osobami przypadkowo napotkanymi po drodze. Wieczorem tego samego dnia do wagonów załadowano 6064 rodziny osadników i 3746 rodzin leśniczych. Ogólna ilość wyniosła 53 tys. osób obojga płci. Po tygodniu wysiadali oni już na bezludnych stacjach Kazachstanu, Uralu, a część tych nieszczęśliwych wywieziono jeszcze dalej, na Syberię. 15 lutego NKWD Białorusi informowało Moskwę o pomyślnym zakończeniu operacji. Nie wywieziono tylko ciężko chorych oraz osób nieobecnych podczas trwania akcji. Zapewniono jednak, że z czasem wszyscy oni zostaną deportowani do swoich rodzin w głąbi ZSRR.

Miejscowa ludność białoruska w masie swej dość biernie obserwowała tę koszmarną tragedię. Tłumaczy się to częściowo ogólnym zastraszaniem mieszkańców represjami NKWD, częściowo zaś tym, że wieś białoruska była przeludniona i małoprodukcyjna. Sam fakt istnienia obok gospodarstw mniej więcej zamożnych osadników

## KONFERENCJA W SŁONIMIU

10 lutego, w rocznicę wywózki Polaków na Syberię w 1940 r., odbyło się zebranie sprawozdawcze - wyborcze oddziału rejonowego ZP w Słoniemiu.

Zebrań poprzedziła msza święta w intencji odrodzenia kultury, języka ojczystego Polaków Słoniemia oraz tradycji chrześcijańskich i wiary katolickiej. Piękne, o głębokiej treści kazanie wygłosił ksiądz Grzegorz. Zebranie odbyło się w pomieszczeniu Szkoły Średniej nr 1. Władze miejskie na zebraniu reprezentował wiceprzewodniczący Rady Miasta Słoniemia pan Wojciech Ugrinowicz. W konferencji wzięło udział około stu osób. Przed zebraniem wystąpiły dzieci z zespołów dziecięcych. Na twarzach zebranych i rodziców widział się radość z ich osiągnięć, umiejętności i szczerości wykonywanych piosenek i tańców, a także recytowanych wierszy. Wspólnie odśpiewana "Rota", po raz kolejny jednała zgromadzonych, przypominając zebranych kim są i kim być powinni. Z

referatem sprawozdawczym - wyborczym wystąpiła prezes oddziału pani Leonarda Rewkowska. Następnie głos zabrali przewodniczący komisji ds. oświaty, kultury, komisji historycznej i społecznej. Pomimo trudności i nierozstrzygniętych problemów oddział rozwija się, idzie do przodu, integrując społeczeństwo polskie, wnosząc swój wkład w rozwój życia kulturalnego Słoniemia.

Nauka języka polskiego, kolonie, pomoc potrzebującym, prace na dwóch cmentarzach, udział w II Dziecięcym Festiwalu Piosenki Polskiej w Baranowiczach, powstanie zespołów dziecięcych i organizacja IV Festiwalu Piosenki Polskiej w Słoniemiu to daleko nie pełny dorobek oddziału.

Przed wiceprzewodniczącym Rady Miasta Słoniemia panem Wojciechem Ugrinowiczem stawiano pytania i prośby o udostępnienie dla oddziału Domu Kultury i przydzieleniu pomieszczenia dla pracy oddziału, urzycia kompletu strojów

dla jednego z zespołów i pomocy w wyjeździe dwóch zespołów na Festiwal Piosenki Polskiej do Swisłoczy. Do tych próśb pan Wojciech Ugrinowicz ustosunkował się zyczliwie i ze zrozumieniem. Z ramienia Zarządu Głównego udział w konferencji wzięli wiceprezes Związku Polaków Tadeusz Malewicz, który poinformował uczestników konferencji o pracy ZG ZP w roku 1995 i planach na rok bieżący...

Prezesa oddziału wybrano na nową kadencję ponownie panią Leonardę Rewkowską. Został wybrany także 11-osobowy Zarząd Oddziału.

Życzymy nowowyzbranemu Zarządowi oddziału i Prezesowi wytrwałości, sukcesów i zadowolenia z pracy społecznej na rzecz odrodzenia kultury i języka ojczystego.

T. M.

## ROK PAMIĘCI

Rok 1996 - rokiem pamięci o polskich cmentarzach i grobach wojennych

Pamięć o Rodakach, którzy oddali życie za Ojczyznę do końca wypełniając obowiązki żołnierza, partyzanta, powstańca, nigdy nie może wygasnąć. Jest ona naszym zbiorowym obowiązkiem, starsi winni młodszym przekazywać w szafecie pokoleń najszlachetniejsze ideały. Tak było przez wieki, z tego służyli Polacy. Czy nie tak powinno być i obecnie?

Dlatego ślęmy do wszystkich słowa apelu o podtrzymanie narodowej tradycji historycznej, o pamięć o poległych, zmarłych z ran, zamordowanych.

W 1996 roku zjednoczmy wysiłki w trosce o polskie groby i cmentarze żołnierzy, którzy zginęli za wyzwolenie nie tylko Rzeczypospolitej, ale i o wyzwolenie innych narodów na różnych frontach wojen światowych.

Ich mogiły znajdują się na Wschodzie i Zachodzie, w dużych nekropoliach, na cmentarzach polowych i leśnych, w licznych nieznanych nam miejscach.

Starajmy się odszukać te zaginione groby, zadbać o wszystkie mogiły. Apel ten kierujemy do organizacji kombatanckich i młodzieżowych, instytucji państwowych i terenowych władz administracyjnych, żołnierzy Wojska Polskiego, środków masowego przekazu.

**Czesław ZYCHOWICZ**  
Prezes Stowarzyszenia Polskich  
Kombatantów w Wielkiej Brytanii  
Stanisław KAROLKIEWICZ  
Przewodniczący Rady Kombatantów  
i Osób Represjonowanych przy  
Kierowniku Urzędu do Spraw  
Kombatantów i Osób Represjonowanych  
Adam DOBRONSKI  
Kierownik Urzędu do  
Spraw Kombatantów i Osób  
Represjonowanych

wywoływał nieraz poczucie zazdrości i złości - częstą reakcją wśród nędzarzy i lumpów, których nie brakowało po ówczesnych wsiach kresowych, w tym też wśród ludności polskiej.

Dalsze losy represjonowanych osadników i leśniczych układały się następująco, 12 sierpnia 1941 r., kiedy niemieckie czolgi równały już sowieckie okopy, rząd moskiewski wydał dekret o amnestii obywateli polskich, znajdujących się w więzieniach, obozach koncentracyjnych i miejscach przymusowego osiedlenia. Pewna ich część wstąpiła później do armii Andersa. Większość zaś została rozproszona po bezbrzeżnych obszarach Rosji, a po ukończeniu wojny powróciła do swych wsi. W latach 1945 - 1957 prawie wszyscy oni wyjechali do Polski.

Represje w stosunku do Polaków, zarówno obywateli ZSRR jak i mieszkających terenów okupowanych przez Sowieatów w 1939 r., były kontynuacją i częścią składową nieprzejmowanej polityki Moskwy względem Polski, przyczyn której należy szukać przede wszystkim w klęsce armii czerwonej nad Wisłą w 1920 roku. Reżim sowiecki nie oszczędzał ani swych własnych obywateli, ani tym bardziej obcych.

Opr. Jerzy WASZKIEWICZ

## POZDROWIENIA

My, mieszkańcy wsi Biedówka rejonu ludzkiego, pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia naszemu księdzu proboszczowi Stanisławowi Ługowskiemu. Z okazji dnia Jego urodzin. Dziękujemy za ofiarną pracę i za wszystko co czyni dla nas. "Pasterzu drogi, a nasz Kapłanie, przyjmij naszą miłość i przywiązanie. I nasze szczerze gorące życzenia: szczęścia, zdrowia i powodzenia. Niechaj droga życia różni się ścieżką, a Bóg błogosławi zawsze w każdym dziele. W imieniu całej parafii i rodziny

Kołarnowicz, Jurginiewicz,  
Cichon, Janowicz

Z okazji urodzin czcigodnego księdza Piotra Pietrągo, proboszcza z parafii Krasne, pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia.

Wielebny nasz Księżę Piotrze! W Dniu Twych Urodzin składamy moc najserdeczniejszych życzeń: obfitych łask Bożych, wytrwania w trudnej pracy duszpasterskiej, pomyślności, zdrowia i opieki Najświętszej Maryi Panny. Dziękujemy za piękne, od serca odprawiane liturgie, za przenikające do głębi serca kazania.

Niech błogo i szczęśliwie spływają Tobie lata, koronę niech Ci spleta zasługa Twoich cnót. Żyć długie lata nam!

W imieniu wdzięcznych parafian miasta Mołodeczna i Krasnego.

Czesława KOTEK

W 1989 r. w rejonie Bieńczy Kartuskiej nie było ani jednego kościoła, dopiero w 1990 roku 15 sierpnia otrzymaliśmy pozwolenie na odprawienie Mszy św. w kościele wsi Siegniewicze. Ksiądz u nas swojego nie było i ksiądz Walenty Nowak z Nowej Myszy przyjeżdżał długi czas do Siegniewicze do kościoła. Za jego trudy i dobre serce zostajemy na zawsze wdzięczni księdzu Walentemu i najserdeczniej dziękujemy mu za to.

Od wszystkich katolików parafii Bieńczy.

Kazimiera NOWIK

Kochanej żonie i mamie Leonardzie Kościeniewicz z okazji urodzin serdeczne życzenia radosnych i słonecznych dni, spełnienia wszystkich marzeń, szczęścia, zdrowia składają

mąż Stanisław,  
dzieci - Anna, Waldek, Edek

Chcemy serdecznie podziękować naszej pani prezes Leonardzie Rewkowskiej za organizację wspólnego oplatka.

Jednocześnie chcę serdecznie z całego serca podziękować wszystkim za organizację i tak ciepłe, serdeczne przyjęcie naszych dzieci w Łodzi Pani Jadwidze Kurbownik, ks. kow. Kazimierzowi Gewrońskiemu, p. Reneuszowi Milczakowi, a także rodzinie Kuć panu Piotrowi, żonie Monice i ich córcece Małgosi, u których gościła moja wnuczka Helena.

Bronisława WASILENKO  
m. Słoniem

# Kto ma rację: specjalista czy dyletant?

Ciąg dalszy ze str. 1

materiałów, instalacji i przyjmowanie nadzorem technicznym wykonanych robót. Zawsze zbiera się za czas budowy całe teki dokumentów. Z kim to wszystko robić, gdy nie ma solidnej organizacji i nie ma pod ręką specjalistów?

I drugie. Pan Sienkiewicz rzucił belgę pod moim adresem, pisząc (klamając), że ja określiłem budowę polskiej szkoły w Grodnie jako "głupi pomysł". To oszczerstwo! Pomyślcie, gdzie logika? Mający za głupi pomysł budowę szkoły zrobił i robi dla jej budowy najwięcej? Każdy mądry człowiek dojdzie do wniosku, że coś tu nie tak.

A jak było naprawdę w tej sprawie?

Tak, uważałem za niezbędne budowę Centrum Kultury Polskiej w Grodnie. I uważam nadal. Budowa siedziby na ul. Dzierżyńskiego nie nie rozwiązała, oprócz kilku pomieszczeń administracyjnych. A zdobyta z ogromnym trudem (nie przez Sienkiewicza) działka pod budowę, na przepięknym brzegu Niemna na przeciwko Zamku Batorego, będzie wkrótce stracona. Już ją próbowano odebrać. Bo według normatywów termin ważności dokumentów tylko dwa lata, a nie pięć! Ją po prostu wykupią, bo miejsce to jest warte grubego grosza.

Natomiast odnośnie szkoły polskiej kilka lat temu miałem osobiste zdanie (to zdanie jest bardzo aktualne i dzisiaj odnośnie zaniemskiej części miasta). W dzielnicach mieszkalnych "Pryniemanski", "Wiszniewiec" i "Rumlowo" jest 6 szkół na 7 tysięcy miejsc. Wziąwszy pod uwagę, że zostały one wybudowane z budżetu Republiki, na który i my, Polacy, pracujemy, a nas w Grodnie jest piąta część, jedną (najmniejszą) można by przekształcić na szkołę z polskim językiem wykładowym. Można by połowę gimnazjum nr 30 na ten cel też poświęcić, bo ma ono dwa odrębne bloki. To można by zrealizować w porozumieniu z władzami powołał nie nabierając do planowanej szkoły nowych klas z językiem rosyjskim lub białoruskim.

A gdyby między szkołami nr 9 i nr 26 wybudować blok klas początkowych (projekt leży od 4 lat), to tutaj to rozwiązanie nastąpiłoby.

Oto co ja proponowałem jako specjalista od zabudowy osiedli.

Alé z uwagi, że ten problem już należy do szkolnictwa, jego rozwiązaniem muszą zająć się nauczyciele - specjaliści oświaty i na pewno nie osoba pracująca społecznie jak ja.

A w ogóle jakie ma doczynienie do szkoły w Wołkowysku szkoła w Grodnie, która nie zważając na bezpodstawne zarzuty, jednak już na połowę wybudowana. Nie chciałem w swoim poprzednim artykule nikogo urazić. Nie w tym celu pisałem.

Chodziło o jedność.

I wielki żal, że pan Sienkiewicz tego nie zrozumiał. Szkoda, że on sam już był przekonany na posiedzeniu Rady Naczelnej ZP (tak odzuchaliśmy), o potrzebie powrotu Macierzy Szkoły Polskiej do Związku Polaków, a jednak nie za miesiąc nie zrobiono w tym kierunku.

Ja swoje zdanie wypowiedziałem w artykule "Kto dąży do rozłamu?" Ale to było zdanie jednej osoby. A przecież Rada Naczelna jednogłośnie osądziła działania grupy pana Sienkiewicza. Już minęło dostatecznie czasu, aby określić co robić dalej. Ignorować zbiorowego zdania kierownictwa Związku już nie można.

Z poszanowaniem  
Ryszard KACYNEL



## LISTY NASZYCH CZYTELNIKÓW

## ZMIANY W BIELICY

Była piękna wiosenna niedziela. Przy budynku szkoły średniej zatrzymuje się autokar z napisem "Związek Polaków na Białorusi" i "Głos znad Niemna". Mieszkańcy Bielicy serdecznie witają wiceprezesa ZP p. T. Malewicz, prezesa Lidzkiego Rejonowego Oddziału ZP p. Izabelę Tyrkin, kierownika chóru "Głos znad Niemna" p. Wiktora Adamowicza i jego wspaniałych artystów. Sala szybko zapełnia się ludźmi. Zebrali się ludzie starsi, młodzież, a także dzieci.

Głos zabiera wiceprezes ZP pan Tadeusz Malewicz. Opowiada o działalności Związku, przedstawia przepiękny chór "Głos znad Niemna". Zaczyna się koncert. Po tylu latach milczenia nad Biełicą brzmi polskie słowo, lecz polska piosenka. Widać jak kręci się iza w oczach ludzi starszych, poważna jest młodzież. Półtorej godziny występu chóru przeleciały jak jedna chwila. Widzowie stojąc dziękują artystom i nie chcą się z nimi rozstawać. Ze wszystkich stron słychać "Brawo!" I co zrobisz. Nasi mili goście muszą "bisować". Za oknem już cichy, wiosenny wieczór, ale nikt nie myśli o

powrocie do domu...

Słowo zabiera prezes Lidzkiego Oddziału ZP p. I. Tyrkin. Ciche, ale takie potrzebne sercu każdego Polaka, słowa płyną z jej ust. Na propozycje stworzenia oddziału ZP huczy jednogłośnie "Tak!" Odbывают się wybory zarządu Oddziału, brzmie "Rota".

Późnym wieczorem rozechodzą się mieszkańcy wsi do domów. Ale nikt nie myśli o śnie. W wielu rodzinach będą nocować artyści chóru "Głos znad Niemna". I do rana jeszcze jest czas porozmawiać. A rankiem prawie cała wieś zbiera się, żeby pożegnać tak bardzo pokochanych artystów i prosić o następne spotkanie.

... Nad brzegiem modrej rzeki leży wieś Bielica. Kiedyś to było duże miasteczko nad Niemnem. Ale znane z historii wydarzenia zmieniły oblicze i miejscowości, i ludzi tu mieszkających. Nowa władza, nowe porządki. W latach 70-tych został zniszczony kościół parafialny. Młodzież już żyła "po nowemu". I kto mógł pomyśleć, że chociaż nie te dawne lata, ale ich podobieństwo wróci na te tereny.

Została odbudowana i odnowiona

kapliczka na cmentarzu. Od pięciu lat stale w każdą niedzielę i święta odprawia mszę świętą ksiądz Tadeusz Kaczan, dojeżdżający z innej parafii. Raz na tydzień uczy dzieci religii. Za jego trudy w imieniu wszystkich parafian, chcę mu serdecznie podziękować. Szczęść Boże!

W średniej szkole dzieci uczą się języka ojczystego na zajęciach fakultatywnych. Dużo pracy w odrodzenie języka polskiego, prowadząc te zajęcia, wkłada dyrektor szkoły p. Jan Zajackowski. No i w końcu powstał wiosną 1995 r. oddział ZP. "Ojcem chrzestnym" naszego oddziału jest wiceprezes ZP p. T. Malewicz, który nie żałował ani czasu, ani sił. Szczęść mu za wszystko dziękujemy. Dużo pięknych słów można powiedzieć pod adresem pani prezes Lidzkiego Oddziału ZP I. Tyrkin. Ale powiem krótko. Bez pomocy p. Tyrkin nasze "dziecko" może i nie stałoby na nogi. I wierzę, że za pomocą p. Malewicz i p. Tyrkin ono jeszcze pójdzie i będzie rozmawiać, może nawet i głośno.

Już dziesięć miesięcy istnieje

nasz oddział. Założyliśmy swoją bibliotekę. Dużo pracy wkłada w dzieło jej rozwoju p. Anna Szeremiet. Wyjeżdżaliśmy na Festiwal Piosenki Polskiej do Lidy. Po raz drugi gościliśmy u siebie chór "Głos znad Niemna". Ludzie starsi wkładają całą swą duszę w dzieło rozwoju oddziału. Chcę podziękować im wszystkim, nie wymieniam nazwisk. Trzeba było widzieć ich twarze przy mogile żołnierza AK, kiedy witaliśmy na cmentarzu kombatanów AK z Polski. Starsi ludzie w końcu odejdą i już teraz młodzież powinna ich zastępować. Ale, niestety nie jest ona taka aktywna jak by się chciało.

Serdecznie dziękuję młodej dziewczynie, Halinie Szulejko, która nie żałując swego czasu wnosi duży osobisty wkład w rozwój oddziału.

Takie mamy, być może, nie duże osiągnięcia. Chce się wierzyć, że w przyszłości będą one większe. Życzę sobie i wszystkim członkom oddziału więcej aktywności, ofiarności, prostego ludzkiego zainteresowania w dziele rozwoju polskości.

Feliks SZENDRYK

wieś Bielica  
rejon lidzki

PRZEMINĘŁO  
JAK ZŁY SEN

W sierpniu ub.r. zawitał do nas chór "Głos znad Niemna", którego występy wzruszyły nas do łez. Tego wieczoru otrzymałam od jednego pana w prezencie pocztówkę przedstawiającą "Kościoły Grodna", za co jestem bardzo wdzięczna. Z głębi serca życzę zespołowi żeby takich miłych spotkań było jak najwięcej.

Urodziłam się w 1927 r. we wsi Szwałki koło Kobylnika w polskiej chrześcijańskiej rodzinie. Było nas czworo dzieci. Chodziłam do polskiej szkoły w Szwałkach, a później do szkoły im. J. Piłsudskiego w Kobylniku. Ukończyłam 6 klas. Do dziś pamiętam dużo piosenek i wierszy polskich. Wszędzie panowała kultura, wiara i grzeczność. Nauczyciele przychodzili do kościoła, grali i śpiewali w chórze. Lekcji religii udzielał nam ksiądz Kazimierz Pawłowicz. Byłam harcerką, organizowaliśmy różne kółka, wystawialiśmy przedstawienia w domu ludowym, w większych miasteczkach i wsiach.

Rodzice mieli sporo ziemi więc mieliśmy dużo roboty. Co niedzielę cała rodzina udawała się do kościoła, a ja chodziłam na chór, gdzie mszę św. śpiewaliśmy po łacinie.

Gdy w 1939 r. przyszli bolszewicy, to nas nazywali kulakami i o mały włos nie wywieźli. Na tych gospodarzy, którzy posiadali dużo ziemi nałożyli duże podatki. Ja musiałam w ciągu kilku zim za darmo pracować przy wyrębie lasu.

W 1946 r. wyszłam za mąż. Myślałam, że będę szczęśliwa. Ślubu udzielał nam ksiądz Piotr Wasiluk. Przeżyliśmy razem z mężem kilka lat, aż w 1959 r. stało się nieszczęście - mąż zmarł tragicznie. Pozostałam sama z czworgiem dzieci, najstarsza córka miała 10 lat, a najmłodsza rok. Myślałam że z rozpaczą nie wytrzymam. Ten sam ksiądz Piotr pomagał mi w mojej biedzie. Pomagał także jak mogli rodzice. Ale gdy udawałam się do władzy o coś prosić, to otrzymywałam odpowiedź: "niech ciebie pomożet ksiondz ili Boh". Nie wiem jak to wszystko przeżyłam w tym szatańskim świecie.

Gdy mi było bardzo ciężko to nie raz stawałam przed obrazami Matki Boskiej i Serca Pana Jezusa i modliłam się "daj Boże wytrzymać". A Pan Bóg mi zawsze pomagał. Dzieci wyrosły, ukończyły wyższe studia, mam już pięcioro wnucząt. Chcę, aby moje wnuki mogły uczyć się swego ojczystego języka.

Skończyły się prześladowania, możemy otwarcie chodzić do kościoła. Przez ostatnie pięć lat pracowałam w naszym kościele ks. Augustyn Kwiatkowski, karmelita bosy. Dużo pracowałam z dziećmi i młodzieżą, pięknie odnowił kościół. Teraz jest w Ameryce. Obecnie pracuje u nas ks. Arkadiusz Kolacha. Dzięki jego staraniom trwa odbudowa plebanii. Jest bardzo gorliwy. Życzę mu zdrowia, błogosławieństwa Bożego i najobfitszych łask Bożych.

Leokadia SZEPTUCHO

Narocz

**CZYTAJCIE I  
PRENUMERUJCIE  
NASZĄ GAZETĘ!**

## Takie moje życie

Jesienią 1937r. otrzymałam kartę powołania do wojska. Służyłam w 4 - tym DAK w Suwałkach. Przed Bożym Narodzeniem złożyliśmy przysięgę, a w 1938r. skierowano mnie do szkoły podoficerskiej. Dowódcą szkoły był por. Fister. Nauka szła mi dobrze. Była u nas świetlica, przyjeżdżała nauczycielka, uczyła historii. Polska kadra oficerska była wykształcona. W ciągu dwóch lat służby nie wyjechałam od nich nigdy brzydkiego słowa.

Ukończyłam szkołę z ósmą lokatą

11 listopada 1938r. awansowałam na kaprala. Mieliśmy ostre strzelanie na poligonie za Wilnem. Zwiedziliśmy miejscowość Żułów - miejsce gdzie urodził się nasz ukochany Dziadek - Józef Piłsudski.

Po wybuchu wojny, przyłączono mnie do drugiego Pułku Ułanów. Ustawiliśmy działa koło Suwałk na skraju lasu. Tu odbył się chrzest bojowy. Później zajmowaliśmy stanowiska w pobliżu Augustowa. Wycyfrowaliśmy się w kierunku Białegostoku. Podczas jednej z potyczek zostałam ranna straciłam przytomność. Po dwóch dniach odzyskałam przytomność i dowiedziałam się co się stało.

Gdy w końcu zdołałam chodzić wyruszyłam do domu. W Babikach natknąłem się na grupę z czerwonymi opaskami na rękawach, którzy mnie zatrzymali, pytali co mam. Ja nic nie miałam, pozwolili iść dalej. A w domu już zastałam sowieckie wojsko. Tak to dwie potęgi, jedna z zachodu, a druga - ze wschodu, zadawały nam ciosy bagnietem w pierś i plecy. A później nasi zachodni sprzymierzeńcy sprzedali nas w niewolę bolszewicką. Aż płakać się chce, gdy pomyślę o kwiecie narodu, który leży zakopany w Katyniu i innych miejscach męki naszego narodu.

Pamiętam jak przyszli "zapraszać" ojca do kolchozu. Było ich sześciu: Harnysz, Tretiak, Żeleznij, Kanecki, Krejman, Mielesko. Zabrali klacz, chomąt, zaprzęgli wóz. Nie byłam jeszcze zdrowy po odniesionych ranach, nie pamiętam co im powiedziałam. Od Harnysza usłyszałam w odpowiedzi: "Ty,

palackaja morda!" Tak zawsze zwracał się przy spotkaniu. Taką mają kulturę. Tego nigdy nie było w polskim wojsku, tam panowała jedność, panowała prawdziwa kultura.

Będąc inwalidą, żeby jakoś przeżyć, pracowałam i w kolchozie i w melioracji. Teraz ludzie naszego pokolenia są poszkodowani. Nędzne emerytury nie zapewniają godnego życia. Udałem się pewnego razu do "rajsobiesu" do naczelnika. Zapytałem, dlaczego mam tak niską emeryturę. Odpowiedział:



nie mają z czego naliczyć, bo zarabki miałem małe. Więc powiedziałam mu, że będąc już na emeryturze dorabiałem sobie dodatkowo, niech więc z tych lat naliczają emeryturę. Odpowiedział, że nie ma na to prawa. Niestety, taka jest prawda. Kto pracował 40 lat, akto prawie nic - otrzymują jednakowo.

A przecież praca w kolchozie nie była lekka. To był obóz niewolniczy, w którym pracowało się przez cały dzień za marne wynagrodzenie, a wieczorem trzeba było brać łopatę w garść i pracować na swoich "sotkach", by jakoś wyżywić rodzinę. A temu kto nie wyrobił "trudodni" i te "sotki" obcinano.

Teraz duchowo ludziom żyje się lepiej. Otworzono kościoły, można swobodnie modlić się, dzieci mogą uczyć się języka polskiego.

Może młode pokolenie będzie żyło lepiej niż ich dziadkowie?

Józef POCZOBUT

w. Petelczyce rej. brzostowski

## POSZUKUJĘ TOWARZYSZY BRONI

Od dawna jestem czytelnikiem "Głosu znad Niemna", chociaż nie wszystkie numery gazety do mnie docierają. Dzięki publikacjom w "Głosie" udało mi się nawiązać wiele kontaktów z mieszkańcami Grodzieńszczyzny.

W nr 21(32) z 16 - 30 listopada 1992r. w gazecie był zamieszczony artykuł Bronisława Trońskiego "Grodzieńskie patriotki", w którym pisze, że ukrywał się w majątku p. Dunin koło Skidła. My również ukrywaliśmy się w majątku

p. Zielińskiej k. Skidła, oczekując na przejście granicy do partyzantki (VII batalionu "Ponurego").

Chciałbym nawiązać kontakty z żołnierzami VII batalionu 77 p.p. AK, a szczególnie z plutonu szturmowego podch. "Lina" (Janusza Skolskiego). Do plutonu przydzielono nas w maju 1944r. Mój pseudonim "Sokolik".

Stanisław SAWKO

ul. Królewska 35 m.9 51 - 206  
Wrocław Polska

## MOŻE KTOŚ PAMIĘTA?

Droga redakcjo!

Zwracam się z prośbą o wydrukowanie mego listu w "Głosie znad Niemna" poszukuję grobu Teofila Halickiego ur.5.IV.1927r. W Jerskim Lesie, w czasie wojny został ranny - przewieziono go do szpitala więziennego w Grodnie - tam zmarł. Pielęgniarka ze szpitala wysłała wiadomość do rodziny, że nie żyje. Interesuje mnie gdzie więźniowie byli chowani, może kto wskaże grób, lub udzieli informacji bratu. Jednocześnie chcę nawiązać kontakt, jeżeli żyją, ze: Stanisławą Bagieńską po mężu Stepso - zamieszkałą w Grodnie, Maria

Bagieńska po mężu Zchutaska (Żarnowska) - była nauczycielką w Macharach. Zofia Bagieńska - była strażniczką więzienną. Może ktoś z rodziny Pani Zofii lub z rodzin Marii i Stanisławy wie coś na ten temat, to niech napiszą adres

Krystyna CIEŚLUK

16-315 Lipsk ul. Kościelna 16  
woj. Suwałki  
Dalszą korespondencję z osobami będzie prowadził Pan Stanisław HALICKI - dawny bliski przyjaciel - dziś mieszka za granicą. Gorące pozdrowienia dla całej Redakcji. przesyłają i życzą Wesolych Świąt.

## ECHO TRAGICZNEGO WRZEŚNIA

Jestem stałą czytelniczką "Głosu znad Niemna". Gazeta w swoich publikacjach często powraca do lat okresu wojny, starając się wyjaśnić wiele tajemnic z tym okresem związanych.

Chcę napisać o wypadkach jakie miały miejsce w naszej okolicy w dniu 17 września 1939 r., być może, że to kogoś zainteresuje.

Mieszkam w Olkowie, miejscowości odległej o 5 km od byłej granicy pomiędzy Polską i ZSRR (sprzed 1939r.). Nocą 17 września 1939 r. obudziła nas strzelanina. Ojciec

wyszedł na dwór i zobaczył polskich żołnierzy biegnących od naszej olkowskiej strażnicy i starających się ukryć w pobliżu kościoła. A w pobliskiej strażnicy w Pasiekach Krajskich wojsko sowieckie zabiło polskich żołnierzy i ruszyło dalej. Wiem, że zginął dowódca strażnicy plutonowy Mnucha, o pozostałych poległych nie wiem nic.

Żyją jeszcze ludzie - świadkowie tamtych wydarzeń.

Franciszka LASZKIEWICZ  
rej. wilejski

## IWIEŃIEC

Poznań Iwieńiec, nie będzie błędem, Pożyć w nim kilka miesięcy. Poznać zwyczaje, poznać obrzędy, Poznać jak żyją w Iwieńcu.

Piękny Iwieńiec, to twierdzą wszędzie, Piękny w mieszanej swej mowie. Piękne tu krąży stare legendy Jedną z nich ja wam opowiem: "Księżę Nowogródzki - i miód i wódkę Dostał na wielkie przyjęcie, Wszak z Zaslavia do Nowogródka

Księżna wyjeżdża do księcia, Wieźli ją koźmi w złotej karecie W niej posag - srebro i złoto, A żeby podróż była w sekrecie Wieźli przez puszcę i błoto. Już widać wzgórze, już szosa blisko. Wnet furman krzyknął strwożony: Konie już toną w tym trzęsawisku! Tonąć ekipa zmuszona. Miejsce nieszczęścia Wpręde poznali Tam wypłynął tylko jej wieniec Wtedy to miejsce ludzie nazwali Tym wiekopomnym "Jej wieniec" Między topielisk są i polanki

Gdzie tylko zjawiał się strzelec Dzisiaj powstało koło Wolmianki Miasto pod nazwą Iwieńiec. Tutaj przepływa rzeka Wolmianka Latem to radość największa Teraz powstała tu "Kresowianka" Która Iwieńiec upiększa. Bo "Kresowianka", to zespół młodych Zjednoczonych dusz i mowa. To najpiękniejsze kwiaty narodu, Często "swoimi" ich zowią. Lubią w Iwieńcu swą "Kresowiankę" Pieśni i tańce ich znają Lubią gdy skronie zdobią ich wianki Zawsze ich ciepło spotkają. Kazimierz LIPNICKI



## CZŁOWIEK I WIARA

## GREKOKATOLICY W POLSCE

- Rozmowa z ks. bp Janem MARTYNIAKIEM zwierzchnikiem Kościoła Grekokatolickiego w Polsce -  
ordynariuszem diecezji w Przemyślu obrządku bizantyjsko-ukraińskiego

- Kościół grekokatolicki jest od 400 lat w unii z Kościołem rzymskokatolickim...

- Ruś przyjęła chrześcijaństwo ze wschodu w roku 988. Rozłam na chrześcijaństwo wschodnie i zachodnie nastąpił dopiero po roku 1054. Nasz Kościół grekokatolicki nie jest więc żadnym nowym kościołem tylko kontynuacją dawnej jedności chrześcijańskiej.

- Ilu grekokatolików zamieszkuje dziś Polskę?

- Dokładna ilość wiernych jest trudna do określenia. W Polsce Kościół nasz pracuje w diasporze. Wiernych, którzy są z nami związani blisko jest ponad 120 tys. Zakładając jednak, że w każdej prawie miejscowości żyją rodziny grekokatolickie, które na co dzień nie mogą jednak uczestniczyć w życiu naszych parafii można śmiało przyjąć, że jest nas około 300 tys.

Mamy też 111 parafii należących do 7 dekanatów, 55 księży oraz grupę kleryków. Nasi kandydaci do stanu duchownego studiują w archidiecezjalnym seminarium w Lublinie. Jest wśród nich 14 kleryków z Polski i ponad 50 z Ukrainy. Podobnie w seminarium prymasowskim w Warszawie studiują klerycy z zakonu Ojców Bazylianów z terenu Polski, Ukrainy, Słowacji, Węgier i Rumunii. Łącznie tych 2 zakładach naukowych jest obecnie prawie 120 kleryków grekokatolickich.

- Grekokatolicka diecezja w Przemyślu należy do najstarszych diecezji w południowo-wschodniej Polsce.

- Nasza diecezja to najstarsza



diecezja słowiańska, której historia sięga czasów uczniów świętych Cyryla i Metodego. Nasza diecezja grekokatolicka jest starsza od łacińskiej w Przemyślu o 150 lat.

Przed II wojną światową zamieszkiwało ją ponad 1,5 mln wiernych, wśród których pracowało około tysiąca kapłanów. Po wojnie na terenie Polski pozostało 23 dekanaty z 246 parafiami, 420 cerkwi, 270 duchownymi i ponad 400 tysiącami wiernych oraz 2 biskupami Józefem Kocylowskim i Hryhorim Lakotą.

- Kłopoty Kościoła

grekokatolickiego zaczęły się praktycznie dopiero po II wojnie światowej...

- Początkowo rząd polski w Lublinie uznał za legalnie działający w kraju cały Kościół katolicki z 3 obrządkami: łacińskim, grekokatolickim i ormiańskim. Status polityczny naszego Kościoła szybko uzależniony jednak został od decyzji podejmowanych przez stronę sowiecką, która uznała nas za Kościół szczególnie niebezpieczny.

Po zawarciu zaś układu o konieczności repatriacji, pomiędzy PKWN a rządem USRR - w dniu 9 listopada 1944 roku, rozpoczęła się tzw. "ewakuacja" naszej ludności na wschód. Tak więc do końca 1946 roku "wyeksponowano" do USRR około 480 tys. osób - w tym 70-80 tys. Lemków oraz wielu kapłanów i biskupów.

Potem była słynna Akcja "Wisła" w wyniku której około 150 tys. grekokatolików zostało przesiedlonych na Warmię, Pomorze Zachodnie, Ziemię Lubuską i Dolny Śląsk. Akcję poprzedziły aresztowania wśród pozostałych w Polsce 115 księży grekokatolickich. Władza skazała nas wówczas na niebycie.

- Wasza sytuacja zmieniła się dopiero w końcu lat osiemdziesiątych.

- W roku 1989 mianowany został pierwszym - po 47 latach przerwy - biskupem grekokatolickim w Polsce. Pierwsze jednak zapowiedzi na lepsze pojawiły się dla naszego Kościoła już w roku 1964, kiedy

Stolica Apostolska mianowała ks. kard. S. Wyszyńskiego delegatem dla obrządku grekokatolickiego i ormiańskiego w Polsce - ze wszystkimi prawami ordynariusza. On zaś powołał następnie ks. prałata W. Henryka na stanowisko swego wikariusza generalnego dla obrządku grekokatolickiego.

Następca ks. kard. S. Wyszyńskiego - ks. kard. J. Glemp powołał kolejnych 2 wikariuszy dla Polski północno-zachodniej i południowo-wschodniej. Ja także byłem przez kilka lat wikariuszem generalnym Księstwa Prymasa dla obrządku grekokatolickiego.

- Kto przez tyle lat blokował możliwość normalnej odbudowy administracji Waszego Kościoła w Polsce?

- Ci sami, którzy Kościół likwidowali. Nie działali oni jednak w Polsce sami. Wszelkie ważniejsze decyzje w tej sprawie zapadały w ZSRR.

- A jak wygląda obecna sytuacja Kościoła?

- Jesteśmy podporządkowani bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Mamy też swego Arcybiskupa Większego - kard. Lubaczewskiego rezydującego we Lwowie. On jednak nie sprawuje jurysdykcji nad diecezjami położonymi poza terenem arcybiskupstwa lwowskiego.

- Czym grekokatolicy różnią się od łacinników?

- Dogmatycznych różnic nie ma. My także jesteśmy przecież katolikami, tyle że obrządku bizantyjsko-ukraińskiego. Nasza liturgia jest

natomiast bardziej rozbudowana i odprawiana w języku bizantyjsko-słowiańskim lub ukraińskim. Składa się ponadto z dużej ilości modlitw wiernych - tzw. "jektien". Bardziej rozbudowana jest również modlitwa konsekracyjna.

- Inne jest również prawo kościelne...

- Wynika to z naszego wschodniego prawa kanonicznego. Pierwszy kanon łacińskiego prawa kanonicznego mówi, że obowiązuje ono tylko wiernych łacińskich. Nasze zaś prawo kanoniczne, także w pierwszym paragrafie, mówi natomiast, że obowiązuje wyłącznie katolików wschodnich.

Kościół wschodni był zawsze kościołem synodalnym, patriarchalnym. Kościół katolicki ma zaś charakter episkopalny. Episkopat nie jest jednak tym samym co synod, który jest w naszym kościele ciałem prawodawczym.

- W Kościele grekokatolickim są także żonaci duchowni...

- Wschodnie prawo kanoniczne dopuszcza do święceń także żonaty. Tak jest na Ukrainie, Słowacji, Węgrzech i w Rumunii. W Polsce, w kraju diaspory, nie ma z zasady żonatych księży. Są oczywiście wyjątki, ale zawsze dzieje się to za zgodą Stolicy Apostolskiej. Nasi wierni są jednak do tego przyzwyczajeni. Tak było przecież przed wojną na Łemkowszczyźnie i we Lwowie. Tylko diecezja przemyska miała wyjątkowo kapłanów nieżonatych.

- Inne są także wystroje Waszych świątyni.

- Wiele naszych drewnianych cerkiewek to architektoniczne cudowności. Niestety wiele z nich nie stanowi już naszej własności. Budujemy więc nowe - aktualnie dziesięć. Remontujemy też seminarium w Przemyślu, które po latach wróciło do nas.

Dziękuję też za rozmowę.

Leszek WĄTRÓBSKI

## PARAFII W MAKAROWCACH - 200 LAT

W 1995 r. kościół i parafia usnarska (makarowska) obchodziła 200 rocznicę istnienia. Uroczystości jubileuszowe zorganizowane przez proboszcza o. Franciszka Krakowskiego, Komitet Kościelny i parafian odbyły się we wrześniu 1995 r., w dniu Podwyższenia Krzyża Świętego. Udział w nich wziął ordynariusz diecezji grodzieńskiej, ks. bp. Aleksander Kaszkiewicz i liczne rzesze parafian i przybyłych gości.

Parafia usnarska została utworzona w 1795 r. jako filia parafii w Indurze, dekanatu grodzieńskiego, diecezji wileńskiej. W jej skład weszły miejscowości należące wcześniej do parafii odelskiej: Wiszniówka, Trochimy, Lapieniowce, Petelczyce, Poczobuty, Kurczowce, Makarowce, Usnarsz Murowany, Usnarsz Makarowce i Rusaki. Nazwę parafia otrzymała od miejscowości, w której wybudowano kościół. Pozwolenie na budowę drewnianego kościoła w majątku Usnarsz dał biskup wileński Ignacy Massalski 28 maja 1793 r. Kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego wzniesiono w 1795 r. Jego fundatorami byli marszałek grodzieński Ludwik Pancerzyński wraz z żoną Konstancją ze Skirmuntów. Aktu poświęcenia nowo zbudowanej świątyni dokonał kanonik Józef Świeżyński 23 czerwca 1795 r. na mocy pozwolenia wydanego 23 lutego tegoż roku przez Dawida Pilchowskiego, suffragana i oficjale generalnego wileńskiego. Kościół został zbudowany z drewna ciosanego w kształcie podłużnego czworoboku o długości 22 m, szerokości 15,5 m, wysokości 7 m. W 1848 r. został oszalowany sosnowymi tarcicami, ułożonymi pionowo. Dwusiodłowy dach pokryty był gontami, a na początku XX w. położono nowe blaszane pokrycie. Wnętrze kościoła jednoprzestrzenne, prezbiterium niższe i węższe, całość pokrywa strop płaski, podtrzymywany przez cztery kolumny. W kościele znajdują się trzy drewniane ołtarze wykonane w stylu baroku klasycyzującego, pokryte farbą olejną imitującą marmur z elementami złożonymi. Z opisu z 1830 r. wynika, że: "Ołtarz wielki był wykonany z drewna sosnowego, pokryty płótnem, w nim obraz ukrzyżowanego, w ramach pozłacanych. Z każdej strony

rozmiszczone są trzy filary, przy nich po lewej stronie namalowana osoba św. Piotra, po prawej zaś św. Pawła". Po lewej stronie od prezbiterium znajduje się ołtarz Najświętszej Marii Panny Niepokalanej Poczęcia, po prawej - św. Józefa, Oblubieńca Marii Panny. Obecne ołtarze zostały wykonane na początku XX w. na wzór dawnych, zmieniając niektóre figury malowane na rzeźby drewniane. Przed prezbiterium znajdowały się balaski tokarskiej roboty z drewna sosnowego z dwoma drzewkami pomalowanymi na kolor popielaty, przy których przyjmowano z szacunkiem Komunię św.

Z opisów wynika, że w XIX w. kościół posiadał czternaście bogato zdobionych złotych i srebrnych niemi ornatów, a także trzy ornaty ruskie (ich zastosowanie nie jest wiadome). Ze źródeł historycznych dowiadujemy się, że w XIX w. w kościele znajdowały się organy o dziesięciu głosach z czterema dzwoniczami i bębniem, które były ufundowane przez Pancerzyńskich. Obecne siedmiogłosowe organy wykonano w 1913 r. przez firmę Bernackiego z Wilna. Pod kościołem znajduje się sklep - grobowiec, w którym złożone są szczątki fundatorów tej świątyni. Zbudowana w 1841 r. dzwonnica kościelna posiada trzy dzwony: duży o wadze 100 kg, mniejszy - 32 kg i mały - 8 kg. Przy kościele znajduje się cmentarz parafialny, którego ogrodzenie wraz z bramą wejściową wykonane jest z kamienia polnego, z umieszczoną w licu bramy jako element dekoracyjny, mozaiką z różnokolorowego kamienia. Nad głównym wejściem, objętym półokrągłą arkadą, znajduje się nisza z rzeźbą przedstawiającą św. Jannę Nepomucenę z drewna sosnowego sycerskiej roboty, pomalowanego olejną farbą.

Z aktu wizytacji generalnej kościoła usnarskiego w 1830 r. wynika, że: "w dni niedzielne i świąteczne kościół otwierano o godzinie 9.00. Naprzód przez bractwo różańcowe odprawiał się różaniec, godzinki i koronka do Najświętszej Marii Panny. Następnie rozpoczynała się msza św. odprawiana po łacinie. Msze zawsze były śpiewane. W każdą pierwszą niedzielę i święta było wystawienie Najświętszego Sakramentu i procesja dookoła kościoła". Podkreśla się, że "Katechizmy, nauki i kazania mówione



Kościół w Makarowcach.

Fot. Bohdan Horbaczewski

były językiem zrozumiałym, polskim". Wzmianka z 1857 r. podaje, że "po mszy św. śpiewano suplikację Bóg naszą ucieczką, składano modły za panującego monarchę, w dni tabelne śpiewano *Te Deum Laudamus*". Znaczniejsze uroczystości (odpusty) odbywały się w kościele na św. Józefa, św. Kazimierza, św. Piotra i Pawła, Wniebowzięcia Panny Marii i Podwyższenia Krzyża Świętego.

Na utrzymanie proboszcza w parafii usnarskiej przeznaczane były odsetki zapisu Pancerzyńskich, co wynosiło rocznie 60 rubli (carskich), które wypłacał ksiądz dziekan grodzieński, a po roku 1858 proboszczowie indurscy. W 1898 r. mieszkanka wsi Makarowce, Wiktoria Rudkowska ofiarowała kościołowi 5 ha ziemi ornej i 2,5 ha łąki. Później mieszkańcy Poczobut przekazali ponad 1 ha łąki z torfem.

W omawianym okresie parafia usnarska graniczyła z parafiami: kryńską, odelską, indurską i małobrzostowską. Należała do dekanatu grodzieńskiego diecezji wileńskiej. Tak wyglądają dane statystyczne dotyczące liczby ludności zamieszkałej w parafii usnarskiej w poszczególnych latach: w 1830 roku parafia liczyła 205 gospodarstw i zamieszkała była przez 1316 osób, w 1867 roku liczyła 248 gospodarstw - 1539 osób, w 1909 roku 2012 osób

(1018 mężczyzn i 994 kobiety).

Z powodu wyznaczenia nowej granicy państwowej pod koniec II wojny światowej do parafii usnarskiej zostały przyłączone miejscowości wchodzące w skład parafii kryńskiej: Białokozy, Ignatowice, Kudrycze, Proniewice, Rzepowice. Kościół odgrywał dużą rolę w życiu mieszkańców parafii. Nauki kościoła i wiara katolicka były darzone dużym szacunkiem. Kościół przyczyniał się do kształtowania świadomości narodowej i patriotyzmu.

Mieszkańcy parafii, zbierając się w każdą niedzielę i święta na mszy w kościele, mogli spotkać się na dziedzińcu kościelnym i porozmawiać o życiu codziennym, sprawach gospodarczych i politycznych. Dużym wydarzeniem były odpusty, czyli parafialne festy. Zbierali się na nich mieszkańcy również sąsiednich parafii. Cały dziedziniec kościelny był zastawiony furmankami. Każdy gospodarz dbał o odświętny wygląd koni i uprzęży. Dzieciom można było kupić różne słodycze. Na festy zapraszano rodzinę, znajomych i przyjaciół mieszkających w innych parafiach. Po uroczystościach kościelnych zapraszano gości do domów, urządzano przyjęcie i zabawy dla młodzieży.

Pierwszym proboszczem parafii usnarskiej był franciszkanin ks. Piotrowicz, a od 1833 r. przez 7 lat

proboszczem był dominikanin ks. Ambroży Leśniewski, przysłany z klasztoru dominikanów w Grodnie. Następnie proboszczami byli: ks. Stefan Urbanowicz (1840 - 1853), ks. Jan Wojtkiewicz (1853 - 1857), ks. Juliusz Wojtkiewicz (1854 - 1857), ks. Antoni Politowski (1857), ks. Benedykt Nokutowicz (1867), ks. Józef Nowicki (1870), ks. Józef Soroko (1872), ks. Witold Zaniewski (do 1910), ks. Henryk Sobolewski (1910 - 1938), ks. Piotr Brukiewicz (1938 - 1944), ks. Kazimierz Mackiewicz (dojeżdżał z Brzostowicy Małej; 1944 - 1945), ks. Alojzy Tomkiewicz (1945 - 1972; w latach stalinowskich przebywał w więzieniu 1950 - 1956), ks. Stanisław Soroko (dojeżdżał z Wielkich Ejsmontów; 1972 - 1975), ks. Feliks Soroko (dojeżdżał z Odelska; 1975 - 1990), ks. kanonik Józef Skuza, ks. Jan Kozak (dojeżdżał z Odelska; 1990 - 1992) i od 1992 r. postugę duszpasterską w parafii usnarskiej (makarowskiej) pełnił ojciec redemptoryści. Dokładnych danych o niektórych księżach nie udało się ustalić z powodu braku informacji w źródłach archiwalnych.

Pośród parafian, którzy w ciężkich latach powojennych, najbardziej zasłużyli się kościołowi wymienić należy wieloletniego prezesa komitetu kościelnego, Jana Rudego z kureczowców, członków komitetu Kościelnego, Czesława Sarosieka z Ignatowicz, Jana Sarosieka z Poczobut, Józefa Naumowicza z Wiszniówki, wieloletniego organistę (pracował 51 lat), Wiktora Sawosza i wielu innych parafian.

W 1992 r. wysiłkiem parafian został przeprowadzony remont kościoła. W dniu 27 września 1992 r. parafię wizytował ks. bp Aleksander Kaszkiewicz, ordynariusz diecezji grodzieńskiej. Obecnie parafię zamieszkuje 1600 osób, z nich 1300 wyznania katolickiego (478 rodzin) i 300 prawosławnego.

Przez 200 - letni okres dziejów parafii wielokrotnie zmieniały się przynależność i ustrój państwowy, ideologia, system, stosunek państwa do religii, lecz pozycja Kościoła pozostała niezmienną, bowiem oparta jest na nauce Chrystusa.

Józef PORZECKI



## Z KART HISTORII

## PIECZĘCIE LIDZKICH POWSTAŃCÓW 1863 R.

Powstanie 1863 r. zalicza się do takich wydarzeń historycznych, do których ciągle będą powracać uczeni i szeroka społeczność. W tym zrywie narodowo - wyzwolającym można odnaleźć wszystko: radość zwycięstwa i gorzkie klęski, burzenie przestarzałych poglądów na świat i narodziny nowych. W swej działalności powstańcy sięgali do doświadczeń Tadeusza Kościuszki, Joachima Lelewela, Adama Mickiewicza i Ignacego Domejki. Równoległe do działań bojowych rozwijała się myśl społeczna.

Dziś, w epoce globalnych wstrząsów w przededniu XXI w. Powstanie Styczniowe w oczach współczesnych utraciło nieco swego romantycznego blasku, przykuwającego niegdyś uwagę całej Europy, lecz nadal budzi zaciekawienie dociekliwych badaczy. W historii walki ludów o swoje wyzwolenie narodowe każdy najdrobniejszy szczegół posiada ważne znaczenie, aktualne w dniu dzisiejszym.

W kwestiach, dotyczących rekonstrukcji przeszłości historycznej szerokie możliwości stwarza sfragistyka - pomocnicza dyscyplina historyczna, zajmująca się badaniem pieczęci i ich odcisków na papierze, wosku, laku i skórze jako źródła historycznego. W 1988 r. w Warszawie została wydana monografia Jurija Sztakelberga (wówczas leningradzkiego badacza) "Powstańcze pieczęcie", która stała się prawdziwą encyklopedią w tej dziedzinie badań naukowych. Znajdujemy w niej nie tylko analizę symboliki, charakterystycznej dla pieczęci okresu powstania 1863 - 1864 r., lecz również wyjaśnienie celów, jakie przyświecały przy ich sporządzeniu oraz losy pieczęci i ich właścicieli.

Autor w ciągu wielu lat dociekliwej pracy badawczej odnalazł ponad 500 wszelkiego rodzaju pieczęci powstańczych i ich odcisków. Według naszej oceny

wśród nich jest ponad 30 tak lub inaczej związanych z Białorusią, a 11 - bezpośrednio z Grodzieńszczyzną w jej obecnych granicach. Są to następujące pieczęcie: naczelnika województwa grodzieńskiego, pomocnika komisarza rządu na województwo grodzieńskie, naczelnika sił zbrojnych w województwie grodzieńskim, pieczęcie naczelników powiatów grodzieńskiego, słonimskiego, wołkowyskiego i oszmiańskiego, pieczęcie komisarzy rządu w powiatach oszmiańskim i lidzkim oraz pieczęć naczelnika miasta Lidy.

Każda z tych pieczęci posiada własną historię i los. Poniżej będzie mowa tylko o pieczęciach powstańców lidzkich. Ich wykonawcą (i nie tylko) był warszawski mistrz Henryk Stejman (1841-?). W materiałach śledczych dotyczących powstania 1863 r. zachowała się tylko informacja o wileńskim okresie jego działalności.

Rewolucyjne kierownictwo warszawskie skierowało specjalnie Stejmana do Wilna, gdzie zajął się on sporządzaniem pieczęci w okresie od 3 maja 1863 do chwili aresztowania w dniu 3 sierpnia tegoż roku.

W Litewskim Narodowym Archiwum Historycznym w Wilnie są przechowywane akta sprawy Henryka Stejmana. Po przybyciu do Wilna pod nazwiskiem Kuleszy, mistrz od razu rozpoczął swą pracę. Zlecenie na wykonanie pieczęci i miesięczne wynagrodzenie w wysokości 50 rb Stejman otrzymywał od naczelnika miejskiej policji narodowej Antoniego Bonieckiego. W mieszkaniu, które jednocześnie było warsztatem, ze Stejmanem zamieszkiwał pomocnik komisarza województwa wileńskiego Franciszek Langler, który, prawdopodobnie, nie tylko osłaniał mistrza, lecz jednocześnie kontrolował pracę oraz przesyłkę pieczęci do punktów przeznaczenia.

Z zeznań Henryka Stejmana i innych osób związanych z działalnością wileńskiego centrum

powstańczego wynika, że mistrz wykonał następujące pieczęci: pieczęć Litewskiego Komitetu, pieczęć drukarni Litewskiego Komitetu w Wilnie, 10 - 12 pieczęci różnego przeznaczenia do użytku w Wilnie, a także kilka pieczęci dla różnego rodzaju urzędów powstańczych w zachodnich guberniach. Podczas rewizji w kieszeni palta Stejmana znaleziono szkic pieczęci komisarza rządu powiatu lidzkiego. Oprócz tego u mistrza znaleziono wizerunek herbu Litwy "Pogoń" oraz szkice pieczęci Kontrolera Generalnego Rządu Narodowego. Nieco później w lokalu zajmowanym przez Stejmana i Langlera znaleziono pieczęcie naczelników Wilejki i Lidy, które zostały zamówione w czerwcu 1863 r. przez Konstantego Kalinowskiego.

Natomiast podczas pobytu Stejmana w wileńskim zamku służącym jako więzienie, w komnacie, którą on zajmował, w kominku odnaleziono jeszcze sześć niedokończonych pieczęci i "miedzianą płytę do drukowania blankietów rządu rewolucyjnego". Wszystko to świadczy o tym, że latem 1863 r. w Wilnie praca nad tworzeniem symbolu władzy powstańczej szła na całego. Jednakże los sprawił, że większość pieczęci sporządzonych lub sporządzanych przez Stejmana nie trafiła do miejsc przeznaczenia.

O dalszych losach mistrza jedynie wiadomo, że w grudniu 1863 r. został wysłany na 6 lat na roboty przymusowe do Zachodniej Syberii. Jednak z niewiadomej przyczyny jeszcze w 1877 r. przebywał on na zesłaniu.

Co się zaś tyczy pieczęci, to pieczęć naczelnika miasta Lidy jak i pieczęć miast Królestwa Polskiego i Litwy

posiadały wizerunek Orła i Pogoni. Została ona wykonana tym samym sposobem jak pieczęć naczelnika Warszawy, co daje podstawy do stwierdzenia, że Stejman brał udział w jej wykonaniu na pocz. 1863 r. Sfragistyka zna dzisiaj 18 takich pieczęci dla następujących miast: Augustowa, Łomży, Sejna, Czerwonej, Kalisza, Kielc, Janowa, Lublina, Siedlec, Radomia, Sieradza, Piotrkowa, Wielunia, Mińska, Wilna, Grodna, Wilejki i Lidy. Dwa herby posiadała także pieczęć komisarza rządu powiatu lidzkiego. Pieczęć oszmiańska została sporządzona w Warszawie znacznie wcześniej niż lidzka. Jej odciski odnaleziono na dokumentach powstańczych z dn. 20 września 1863 r., jednakże korzystano z niej już w lutym - marcu 1863 r. Badania nad pieczęciami pozwalają wnioskować, że kierownictwo powstańcze dążyło do ujednolicenia wszystkich pieczęci, a komisarze rządu powstańczego prawdopodobnie byli mianowani na całej Białorusi. Świadczy to nie tylko o planach, ale i rozmachu polskiego ruchu narodowego.

J. Sztakelberg pisze, że w końcu lat 80 ub.w. znano 109 pieczęci powstańczych (pozostałe były znane dzięki odciskom). Przechowywano je w muzeach: we Lwowie - 64 szt., w Petersburgu - 6, w Wilnie - 6, w Kownie - 1, w muzeach Polski - 30, w Szwajcarii - 1, w W. Brytanii - 1. W 1913 r. doszło jeszcze ok. 50 sztuk. Jednak w wyniku dwóch wojen światowych te pamiątki albo przepadły albo zgubiono ich metryki. Do tych ostatnich należy zaliczyć dwie pieczęci w Grodzieńskim Muzeum Historyczno - Archeologicznym. Zostały one

wpisane do ksiąg inwentaryzacyjnych w 1946 r. Skąd się one wzięły - pozostaje zagadką do dziś. Wiele cennych materiałów można zaczerpnąć z faktu odnalezienia w 1935 r. w pobliżu wsi Łosośna podczas wycięcia lasu starej armaty, w lufie której znajdowały się 54 powstańcze pieczęcie. Armata i pieczęcie przekazano wówczas do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. W czasie drugiej wojny światowej te znaleziska przepadły. Możliwe, że któraś z tych pieczęci znajduje się w muzeum grodzieńskim.

W katalogu Sztakelberga figuruje również pieczęć z wizerunkiem Orła i Pogoni i słowami "Niepodległość. Komitet Narodowo - Rewolucyjny". Jest to jedna z najstarszych pieczęci, sporządzonych przez zwolenników Ludwika Mierosławskiego w sierpniu 1862 r. Komitet Narodowo - Rewolucyjny, którym on kierował, był w opozycji w stosunku do centralnego Komitetu Narodowego do grudnia tegoż roku.

Na innej pieczęci oprócz napisu "Niepodległość. Rząd Rewolucyjny miasta Warszawy" figuruje herb stolicy - Syrenka. Na żadnej z wiadomych dotąd pieczęci powstańczych takiego wizerunku nie ma.

Z powyższego wynika, jak wiele można się dowiedzieć o powstaniu badając pieczęcie powstańcze. Praca w tym kierunku powinna być kontynuowana.

Profesor Walery CZEREPICA  
Rysunek "Pogoni" znaleziony u Henryka Stejmana podczas rewizji. Jedna z pieczęci 1863r.

KRONIKA ŻYCIA,  
OBEJMUJĄCA TRZY LATA

"Droga na Syberię czyli podróż więźnia". Taki właśnie tytuł nosi rękopis w języku polskim, przechowywany w Grodzieńskim Państwowym Muzeum Historyczno - Archeologicznym. Jest to pamiętnik, pisany przez młodego 14 letniego uczestnika Powstania Styczniowego w latach 1863 - 1865. Z różnych przyczyn ten cenny historyczno - literacki materiał nie był dotychczas wykorzystany w kręgach naukowych. Autor tego unikatowego dokumentu także nie jest znany. Istnieje opinia, że pamiętnik został przekazany przez autora na początku lat dwudziestych dyrektorowi i założycielowi Grodzieńskiego Muzeum Józefowi Jodkowskiemu.

Podczas przeczucia kartek tego wspaniałego pamiętnika epoki polskiego romantyzmu i realnych dążeń politycznych niejednokrotnie nasuwa się myśl: dlaczego autor będąc dzieckiem, a później starcem nie nazwał swego imienia, co stało mu na przeszkodzie? Niestety, nie jesteśmy dziś w stanie odpowiedzieć na to pytanie, nie wiemy również nic o dalszych losach twórcy tego dziennika, oraz nie wiemy kim był z zawodu? Ale nawet pobieżne zapoznanie się z kroniką życia obejmującą trzy lata, napisaną ręką młodego powstańca, świadczy o tym, że była to osoba o uzdolnieniach literackich, naukowych i plastycznych.

Jest to rękopis o dość solidnych rozmiarach. Zawiera on m. in. tabelę marszrut, wiele rysunków, niewielkie opowiadanie w języku rosyjskim pt. "Na kumysie" - ogółem 180 stron. Na pierwszych sześciu stronach autor opisuje trasę przymusowej podróży. Autor podaje daty i czas przejścia przez

poszczególne osiedla, odległości pomiędzy nimi, jakość dróg, rodzaj odpoczynku (nocleg, popas, wymiana koni) itd. Takie szczegóły świadczą o tym, że autor chciał zanotować wszystko dokładnie co się wydarzyło po drodze od początku do końca. Jednakże pierwotna chęć dokonywania mechanicznego zapisu z podróży pod wpływem wielu wrażeń stopniowo ustępuje: po przejściu wsi Klenowska w guberni niżegorodskiej autor zaprzestaje mechanicznych notatek dotyczących dalszej trasy, a treść dziennika staje się bardziej nasycona.

Dziennik podróży rozpoczyna się z opisu sceny pożegnania z rodziną i bliskimi w dn. 11 listopada 1863r. w Mohylewie. Przejeżdżając w więziennej kibitce przez miasta młodzieniec nie mógł nie zauważyć różnicy w stosunku do siebie ze strony zwolenników tych samych poglądów w mieście ("Bywajcie zdrowi, przyjaciele!") i chłopów, stojących wzdłuż drogi z ponurym spojrzeniem, mówiącym jakby: "Buntownicy!" Taka, w sposób naturalny, zaostrożona reakcja młodej osoby na stosunek otoczenia ma miejsce w ciągu pierwszych dni tej smutnej podróży z biegiem czasu stopniowo przechodząc na drugi plan.

Struktura dziennika nie jest skomplikowana: po prostu każdy rozdział nosi nazwę mijanej gubernii. Autor zamieszcza wspaniale wykonane rysunki herbów tych gubernii, przez które prowadził szlak zesłańców: mohylewskiej, smoleńskiej, moskiewskiej, wiatkiej, permskiej i tobołskiej.

Czym się interesował dociekliwy i żądny wiedzy autor? Wszystkim:

ludźmi, historią miast i siól, przyrodą, klimatem. Wspaniałą ilustracją do opisu spostrzeżeń autora są rysunki, których jest 35. Są one cenne, ponieważ na wielu z nich autor uwiecznił zabytki architektury, które nie zachowały się do dziś. Przykuwa uwagę wizerunek postaci w ubiorze więźnia z literami "W.F." na plecach. Jest to prawdopodobnie autoportret autora dziennika. Możliwe, że są to jego inicjały, byłby to klucz do odszyfrowania tajemnicy. Charakterystyczne są portrety więziennego nadzorca Zubowa, sprzedawcy napojów, manaszek, Czeremisów, Kirgizów, Eskimosów, widoki miast i wsi, więzień i cmentarzy, meczetów i cerkwi oraz zabytków. Są w dzienniku pejzaże, wizerunki okazów flory i fauny, a także 5 rysunków obserwowanych przez autora niezwykłych zjawisk przyrody. Te fragmenty dziennika powinny zostać zbadane przez biologów, geografów, fizyków i astronomów. Bez wątpienia zaciekawia także fachowców spostrzeżenia młodego powstańca dotyczące filologii i folkloru. W drodze na Syberię i po przybyciu na miejsce zsyłki wytrwale pracował on nad polsko - czuwaskim i polsko - tatarskim słownikami, zapisywał pieśni, baśnie i obrzędy ludów Rosji.

Nie ma wątpliwości, że ten muzealny dokument jest bezcennym historyczno - literackim zabytkiem, który wymaga wszechstronnych badań i ogłoszenia drukiem. Odnaleziony rękopis powinien stać się dostępny zarówno dla naukowców jak i tych, których ciekawi historia kraju rodzinnego.

Profesor Walery CZEREPICA





## WSPOMNIENIA

Igor KUZNIECOW

WOŁANIE  
O PAMIĘĆ

Odcinek VI

Osiadła "specprzesiedleńców" liczyła od 100 do 500 rodzin mieszkających w barakach, gdzie na rodzinę przypadła zazwyczaj jeden pokój.

"Specprzesiedleńcy" na Uralsie ciężko pracowali. Niemców wykorzystywano przeważnie w budownictwie, przemyśle węglowym i metalurgicznym. Wielu Białorusinów pracowało w cementowni w Suchym Łogu i gospodarstwach leśnych, Polaków - w stajni w Zajkowsku. Skład przesiedleńców stale ulegał zmianom. Większość znajdujących się na zesłaniu Polaków amnestiowano podczas drugiej wojny światowej. Najdłużej trzymano uczestników ukraińskiego i białoruskiego ruchów narodowych oraz członków ich rodzin. Te grupy więźniów wyzwolono dopiero w styczniu 1960 roku.

"Specprzesiedleńcy" to dopiero jedna z kategorii sowieckich represjonowanych. Oprócz nich miliony sowieckich i tysiące obcych obywateli znajdowały się w łagrach GULAG-u. Czy cała prawda została ujawniona? Archiwa zaledwie uchyliły rąbka tajemnicy. Za wezwanie jest na zamknięcie tematu "powtórnych zniw", bolesnego martyrologu ofiar niedawnej przeszłości. Igor KUZNIECOW P.S.

Pan Igor Kuzniecowa uprzejmie przekazał nam kopie dokumentu, tekst którego w tłumaczeniu polskim umieszczamy niżej bez jakichkolwiek skrótów i komentarzy, gdyż jego treść jest wystarczająco wymowna.

"ZSRR Komitet Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR 26 grudnia 1962r. NR 3265-c Moskwa

Ścisłe tajne Egz. NR 1 KC KPZR 49556 26 grudnia 1956 r. 2-i Sektor

W 1955 roku, za wiedzą instancji i po uzgodnieniu z Prokuraturą ZSRR, przez Komitet Bezpieczeństwa Państwowego,

/KGB/ zostało wydano rozporządzenie NR 108cc organom KGB, wyznaczające tryb rozpatrzenia podań obywateli, okazujących zainteresowanie losami osób, rozstrzelanych na decyzje organów pozasądowych /Kolegów OGPU, "trójek" OGPU - NKWD, Komisji NKWD ZSRR oraz Prokuratury ZSRR/. Zgodnie z tymi wytycznymi organa bezpieczeństwa państwowego informują członków rodzin skazanych, że ich krewni otrzymali wyrok 10 lat obozów poprawczych /ros. skróty: ITL, J.W./ i zmarli w miejscach pozbawienia wolności, a w niezbędnych przypadkach, przy kwestii majątkowych i innych zagadnień prawnych, rejestrują w urzędach stanu cywilnego śmierć rozstrzelanych wydając wnioskodawcom zaświadczenia, w których daty śmierci podaje się w granicach 10 lat od dnia aresztowania, a przyczyny śmierci są zmyślane.

Ustanowienie w 1955 roku przytoczonego wyżej trybu motywowano tym, że w okresie masowych represji bezpodstawnie skazano sporą ilość osób, dlatego informacje o rzeczywistym losie represjonowanych mogły ujemnie wpłynąć na stan ich rodzin /spacja moja J.W./.

W wyniku rewizji spraw karnych z lat 1954-1961 na ogólną liczbę rozstrzelanych w trybie pozasądowym około połowy zrehabilitowano. W stosunku do większości z nich krewnych zawiadomiono o niezgodności z rzeczywistością wiadomości o śmierci, która rzekomo nastąpiła w miejscach pozbawienia wolności.

Po przeprowadzeniu przez komitet Centralny KPZR pracy w celu ujawnienia bezprawia, którego dopuszczono się w okresie kultu jednostki Stalina, istniejący

porządek rozpatrywania podań obywateli z kwerendami o losie ich krewnych uważamy za wymagający zniesienia.

Ludzie sowieccy o masowych naruszeniach praworządności socjalistycznej są poinformowani i mogą, na mocy których w 1955r. ustanowiono tryb zawiadamiania krewnych o losie represjonowanych i członków ich rodzin, odpady.

Uwzględniając powyższe, warto uznać za celowe w przyszłości, na zapytania obywateli o losie ich krewnych skazanych w trybie pozasądowym na rozstrzelanie, ustnie podawać rzeczywiste okoliczności śmierci tych osób, a rejestracji ich śmierci w urzędach stanu cywilnego dokonywać zgodnie z datą rozstrzelania, bez podania przyczyny śmierci, jak to robi Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR i sądy wojskowe w stosunku do osób rozstrzelanych na podstawie wyroków sądów.

Przy tym zakłada się, że porządek ten nie będzie obejmował osoby, w stosunku do których odpowiedzi udzielono zgodnie z wcześniejszymi ustanowionymi i obowiązującymi do dziś procedurami rozpatrywania podań.

Zawiadamianie obywateli o rzeczywistej przyczynie śmierci osób skazanych będzie dawało członkom ich rodzin, którym przysługuje renta pośmiertna, podstawę do ubiegania się w odpowiednich organach o przyznanie rent na zasadach ulgowych, jak krewnym osób zmarłych w rezultacie kalectwa wskutek wypadku przy pracy lub osób, które zginęły podczas pełnienia służbowych obowiązków.

Ustanowiony decyzją Rady Ministrów ZSRR z dn. 15 grudnia 1959 roku /protokół NR 37/ tryb przekazywania za granicę dat śmierci skazanych na rozstrzelanie stosownie do okoliczności każdej sprawy, ale nie wcześniejszych niż daty wykonania wyroku i nie późniejszych niż 10 lat od dnia aresztowania, naszym zdaniem warto nie zmieniać.

Niniejszą propozycję uzgodniono z Prokuraturą ZSRR i Sądem Najwyższym ZSRR.

Proszę o rozpatrzenie.

## NOCLEG

Na podwórko wyszedł Fridrich.

- Oto worek, chodź za mną!

- Widzisz słomę? Napełnij nią worek!

A oto i hotel... Nad drzwiami widniał napis "Policja". Weszliśmy na piętro, bauer otworzył maszynowe drzwi zamknięte na grubą sztabę, która z brzękiem uderzyła w betonową podłogę. Z wnętrza uderzył w nos przykry zapach, w bylej policyjnej komórkę znajdowało się 40 osób - ludzi ze Wschodu, których bauerzy przyprowadzili przede mną.

Fridrich wskazał mi miejsce.

- Kładź worek. To jest twoja pościel, jak u innych. Jutro o 5 rano przyjdę po ciebie!

Wszyscy okrzyknęli mnie, pytali kim jestem, skąd pochodzę. Ucieszyli się, że z zawodu jestem lekarzem. Bauerzy nie kwapili się z okazaniem pomocy lekarskiej... Obiecałem, że jako lekarz będę im pomagał.

Opowiadając o nowinach z frontu, podkreśliłem, że jest tam trudno... bez waszej pomocy.

- A dlaczego... i bez twojej? - uszczypnął mnie jeden.

- I bez mojej. I, oczywiście, bez waszej, to chciałem powiedzieć. Jak wam się tu żyje?

- Żyjemy jak widzisz, przy otwartej paraszy, stąd ten odór. Obchodzą się z nami, tak jak twój gospodarz z tobą, z tą tylko różnicą, że nie tak późno nas tu przyprowadzają, pracujemy dużo i w szybkim tempie, ledwie nadążamy za nimi. Karmią tak jak ciebie. Widzisz jak schudliśmy za dwa miesiące.

- A co dalej myślicie robić?

- A co my możemy zrobić... Żyjemy nadzieją, że przyjdą nasi i nas wyzwolą. Taki już nasz los.

- A czy nie myślicie o tym jak zmienić własne życie? Co, nie ma możliwości? A próbowaliście?

- Dobrze ci gadać, a co sam zrobiłeś, żeby tu nie trafić? Pożyjesz tu i sam staniesz się taki jak my. Rozumiesz, taki już nam wypadł los...

CDN

Stanisław Mikołajczyk

POLSKA  
ZGWAŁCONA

Odcinek XXXIX

Powtórzył on, już wcześniej wyrażoną przez nas intencję współpracy w utworzeniu rządu polskiego, który reprezentowałby "prawdziwą wolę narodu polskiego". To zostało też zignorowane i tego samego dnia James F. Bymes, dyrektor mobilizacji wojennej Stanów Zjednoczonych, jako doradca Roosevelta częściowo odpowiedzialny za decyzję powziętą na Krymie, oświadczył:

"Nie powzięto ostatecznych decyzji odnośnie dolnej części linii Curzona. Rosjanie mają bardzo poważne argumenty po swojej stronie, gdy chodzi o te rejony. Kwestia kto otrzyma Lwów nie została jeszcze definitywnie zdecydowana".

Kontynuując stwierdził, że sformułowania jakich użyto w komunikacie konferencji powinny dodać otuchy tym, którzy popierają rząd Polski w Londynie. "Zamiast dać uznanie Polakom z Lublina postanowiono, że będzie stworzony nowy rząd. Nie będzie to ani grupa ludzi z Lublina, ani też z Londynu. Należy pamiętać, że Rosjanie oswobodzili Polskę. A ich stanowisko jest takie, że nie chcą oni na zapleczu swojej armii mieć rządu, któremu nie mogą wierzyć. Rosjanie nie mogą patrzeć przez ramię na drodze do Berlina". My w Londynie nie mogliśmy pogodzić się z tym, że język którego używano w Jalcie był "zachęcający". W dniu 6 stycznia tj. na miesiąc przed konferencją, Roosevelt oświadczył:

"Złożyliśmy wraz z aliantami deklarację, że celem naszym jest uszanowanie praw każdego narodu do wybrania sobie takiej formy rządu, jaką uzna za właściwą i przywrócenie praw suwerennych oraz prawa do rządzenia sobą tym, którzy zostali pozbawieni tych praw siłą. Ale, mając na uwadze tarcia wewnętrzne i to, że wiele obywateli oswobodzonych krajów przebywa wciąż jeszcze w obozach jeńców lub w obozach pracy przymusowej w Niemczech, byłoby rzeczą trudną zgadnąć jakiej formy rządu ludność danego kraju rzeczywiście pragnie. W międzyczasie póki warunki nie zezwolą na prawdziwe wyrażenie woli ludu, my i nasi sprzymierzeńcy mamy obowiązek użycia naszych wpływów, aby tymczasowe lub dorywcze władze w wyzwolonych krajach ewentualnie nie zablokowały prawa obywateli do wolnego wyboru rządu i instytucji, które ułatwiłyby życie w wolności."

Tyle o tym, co później postanowiono w Jalcie a co jeszcze później stało się rzeczywistością w Polsce. Mniej więcej w tym samym duchu mówił Churchill w dniu 18 stycznia 1945 na dwa tygodnie przed Jaltą. "Wobec wszystkich oswobodzonych narodów i skruszonych sprzymierzeńców Hitlera mamy jedną zasadę, którą staramy się jak najbardziej przestrzegać. A oto ta zasada w najprostszej formie: rząd ludu, przez lud i dla ludu, ustanowiony na zasadzie powszechnych i wolnych wyborów, wyborów tajnych i bez przymusu".

Churchill uzyskał aprobatę Izby Gmin swojej interpretacji decyzji krymskich po trzydniowej debacie pod koniec lutego. Odnośnie Polski i terytoriów, które miała zająć Rosja, oświadczył: "Nie znaczy to wcale, że uległem przemocy". Wspomniał następnie o "szczęśliwych dniach", które czekały Polskę i dodał: "Odnoślem wrażenie na Krymie, że zarówno Stalin, jak i przywódcy sowieccy chcą żyć w szczerzej przyjaźni i jak równy z równym z demokratami zachodnimi".

Tylko trzydziestu członków

Parlamentu wstrzymując się od głosu wyraziło swój sprzeciw odnośnie decyzji powziętych w Jalcie w sprawie Polski. H. G. Strauss, konserwatysta, złożył na znak protestu, swoją rezygnację ze stanowiska parlamentarnego sekretarza w Ministerstwie Miejskiego i Wiejskiego Planowania.

Przemawiając przed połączoną izbą Kongresu, Roosevelt powiedział, że Wielka Trójka osiągnęła "tak pełne nadziei porozumienie, jak tylko było możliwe". Dodał następnie: "Mocna, niepodległa i prosperująca Polska - to sprawa, o której musimy zawsze pamiętać - są to zresztą słowa, na które razem z mną zgodzili się Rosja i Wielka Brytania." Mołotow miał natomiast inną interpretację tego, co stało się w Jalcie. W oświadczeniu, które wydał w Moskwie w dniu 12 lutego, powiedział:

"Ta sprawa (oswobodzenie Polski) domaga się ustanowienia tam rządu tymczasowego, który będzie bardziej reprezentatywny, niż było to możliwe w ostatnich czasach, przed oswobodzeniem zachodniej części Polski. I dlatego rząd tymczasowy, który sprawuje obecnie władzę w Polsce, powinien być zreorganizowany na szerszych podstawach demokratycznych, przez włączenie do niego zarówno przywódców demokratycznych z Polski, jak Polaków przebywających poza granicami. I ten nowy rząd, powinien nosić nazwę: Polski Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej".

Na początku marca 1945, oficerowie wyższej rangi z Armii Czerwonej skontaktowali się z przywódcami polskiego Podziemia, proponując im transport do Moskwy, w celu sformowania sił politycznych zapowiadanych przez porozumienie w Jalcie. Obiecano pod "słowem honoru" generała Armii Czerwonej, że będą mieli zapewnioną wolność osobistą w Rosji, potem otrzymają pozwolenie na odlot do Londynu w celu przeprowadzenia rozmów z Polakami z Londynu i powrócą do domu.

W dniu 27 marca, wicepremier Jan Jankowski, przewodniczący rady jedności narodowej Kazimierz Pużak i gen. Leopold Okulicki, który zajął miejsce Bora-Komorowskiego, jako komendant główny Armii Krajowej, spotkali się z generałem pułkownikiem Iwanowem na przedmieściach Warszawy. Z tego spotkania już nie wrócili. Następnego dnia, dalszych trzynastu przywódców polskich, włączając w to przewodniczącego czterech głównych partii reprezentowanych w Podziemiu, udało się do tego samego miejsca spotkania. I oni też nie wrócili. W dniu 31 marca weteran Ruchu Ludowego Wincenty Witos, prezes Stronnictwa Ludowego, został nagle aresztowany w rodzinnej wsi Wierchosławice. I jakkolwiek był on w tym czasie bardzo chory, zabrano go z domu i wsadzono do więzienia odległego o 250 mil, gdzie NKWD i lubliniacy trzymali go przez okres pięciu dni. Po tych "doświadczeniach" nigdy już nie wrócił do zdrowia.

W dniu 6 kwietnia ogłosiliśmy z Londynu, że sowieckie przyrzeczenia nietykalności wysłanników zostały złamane; że szesnastu przywódców zostało aresztowanych i zniknęło bez wieści. Ale dopiero w dniu 4 maja w San Francisco Mołotow się przyznał, że Rosja zatrzymała tych ludzi. TASS wyjaśnił następnego dnia, że przywódcy ci byli winni "dywersji na tyłach Armii Czerwonej" i oczekują teraz rozprawy sądowej.

CDN

Stefan SZREDERS

TRZYKROTNIE BYŁEM  
SKAZANY NA ŚMIERĆ

Odcinek V

Zagladali pod powieki, dotykali warg, starali się dojrzeć stan uzębienia.

Wszystko to doprowadzało mnie do wściekłości. Gdy jakaś niziutka damulka dotknęła mych warg pałuszkami w rękawiczce, otworzyłem szeroko swą gębę i z rozmachem kłapiąc zębami zamknąłem.

- Wariat! - z przestrachem wrzasnęła damulka i kręcąc wymownie palcem koło skroni z nienawiścią odeszła. Czulem na sobie nienawistne spojrzenia pozostałych Niemców.

Najbardziej bezczelne Niemki dotykały warg nie palcami lecz rączką parasola. Co prawda nikt nie żądał obnażania się.

Ja i jeszcze trzy osoby byliśmy mizerni z wyglądu - nikt nas nie kupował. Przechadza się kierownik gieldy, denerwuje się i ciągle spogląda w naszym kierunku z wyrzutem. My też denerwujemy się, że nie odnaleźliśmy swojego "szczęścia"...

Ale oto podjechał wóz z bauerami. Do mnie zbliżył się wieśniak w wieku ok. sześćdziesiątki, krępy, mordasty, cera - krew z mlekiem, dłonie jak młoty. Skórzana kurtka, krawat, kamasze, zegarek na łańcuszku...

Uderzył mnie w pierś tak, że ledwie utrzymałem się na nogach. Wziął moją dłoń, ścisnął, odczytałem na jego twarzy wstręt.

Wziął mnie za rękaw i poprowadził do kierownika. Zostałem kupiony, ale bez radości. Po prostu gospodarz nie miał innego wyboru.

Trafitem do Falkenheim. Piękna czysta wieś. Mleczarnia, sklep, boisko sportowe, bar, hotel. Oto dom: murowany, solidny, widać od razu, że

dawny. Duże czyste podwórze, zabudowania gospodarcze, dwie wieże silosowe...

Pod wozem ujrzałem tabliczkę z napisem "Friedrich". Pomyślałem sobie: "Jesteś, Fridrichu, bogaty. Mogłbyś nakarmić, od rana nie w ustach nie miałem".

- Idziemy!

Zaprowadził mnie na pole. Tam już w ciemnościach zbierali kamienie dwaj młodzi Polacy - chłopak i dziewczyna. Bauer zaczął własnoręcznie zbierać kamienie, a mnie krzyknął:

- Zbieraj kamienie! Jak ja i oni...

Zacząłem zbierać jedną ręką. Fridrich spojrzął w moim kierunku i ponownie krzyknął:

- Dwoma rękoma! A nie jedną...

Zacząłem zbierać dwoma rękami, ale dogonić ani gospodarza, ani Polaków - parobków nie zdołałem. Gdy zrobiło się zupełnie ciemno, poszliśmy do domu. Teraz należało nakarmić zwierzęta: pięć koni, dziesięć krow, pięć owiec, pięć świń...

W reszcie zaprowadził nas do kuchni, usadowił przy stole.

- Tak będziecie zawsze siedzieć! - rzekł i udał się do jadalni, odgródzonej od kuchni szklanymi drzwiami, gdzie zajął miejsce przy stole w gronie rodziny.

Gospodyni postawiła przed każdym z nas miskę zupy omaszczoną margaryną, nieco ziemniaków, kawę jęczmienną i kawałek chleba z margaryną. Przez szklane drzwi było widać jak rodzina bauera zajada jajecznice na wędzonce i popija kawę naturalną z białym chlebem z masłem.

Wstałem od stołu z odczuciem niedosytu.



## ПОНЕДЕЛЬНИК, 19 февраля

## БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономист. Недвижимость. 8.00 "Тайна тайн". Научно-популярный фильм. 9.00 Мультифильмы. 9.30 "Мудрость доброты". Телеспектакль. 10.35 Концерт Государственного академического народного хора Беларуси. 11.35 "Человек после человека". Док. фильм. 12.20 "Секретный фаворит". Четвергосерийный худ. фильм. 1-я серия. 15.00 Новости. 15.15 "Мы - хлопцы жемуче". Худ. фильм. 16.30 ТВ - школе. Музыка. 3-й класс. Развитие музыки. 16.50 На добрый лад. Передача из Бреста. 17.05 Ровесники. Мастерица в Логойском районе. 17.25 Проектные истории (Гр.). 17.55 Неделя. Информ. программа (Гр.). 18.30 "Зимы последние морозы". Праздник в Гродно (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 "Крок". "Риск-версия". Телеигра. 19.40 "Это мы не проходили...". Экономическая программа. 19.55 Телевизионная пресс-конференция. Перспективы агропромышленного комплекса Республики Беларусь. Принимает участие вице-премьер Кабинета Министров Республики Беларусь В. Г. Гаркун. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 Фильмотека. "Летит журавль". Худ. фильм. 23.40 Темная комната. Док. фильм. 0.10 Новости.

## ОРТ

14.00 Новости (с сурдопереводом). 14.20 "Драконы подземелий". Мультифильм. 14.40 Марафон-15. 15.00 Звездный час. 15.35 "Эпн и ребята". Мультфильм. 16.30 "Семья друзей". 17.00 Новости. 17.20 "Секрет тропиц". Серил. 18.30 "Угадай мелодию". 19.00 "Его". 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 20.00 Времи. 20.30 "Операция". 20.50 Криминальный серил "Метод Крекера". 4-я серия. 21.45 Дино парк. 22.00 "До и после...". Ведущий В. Монахов. 22.50 Новости. 23.00 Аниме кинофильм Андрей Черныш "Секрет вишневой". Док. 1.15

## КАНАЛ "Россия"

17.00 От "вита". 17.15 Спасение 911. 18.10 L-club. 19.00, 22.00 Вести. 19.25 Подробности. 19.35 "Счастливые семьи". Худ. фильм (Великобритания). Часть 1-я. 20.40 Репортер. 21.05 Момент истины. 22.30 Река времени. 22.35 Автомир. 22.40 "Спут-6". Худ. фильм (Италия). 1-я серия.

## САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

12.00, 15.30, 18.30, 21.45 Информ. ТВ. 12.10 "Гром в раю". Худ. фильм. 12.55, 18.55, 21.35 Музыкальный момент. 13.00 Скорая помощь. 13.30 Совет садовода. 13.40 "Снайпер". Худ. фильм (Украина). 15.15 Стиль жизни. 15.40 "Немецкая волна". 16.00 "Европейский календарь". 16.30 "Рецепт". Передача для врачей, фармацевтов и пациентов. 16.40 Страсти-моравы. 16.55 "Романсы третейших звуков". Фильм-концерт. 18.10 Большой фестиваль. 18.50 Спортивные новости. 19.00 "Гром в раю". Худ. фильм. 19.50 Телеслужба безопасности. 20.00 "По прямой". Худ. фильм. 21.05 Экспресс-кино. 21.25 Мультифильм для взрослых. 22.00 Спорт, спорт, спорт... 22.10 День рождения. 22.20 "Телекомпакт". Музыкальный шоу. 23.00 Овертайм.

## ПОЛЬША

07.00 Кофе или чай? 08.45 Беседа. 09.00 "Мода на успех". Серил. пр-ва США. 09.30 Телеигра для детей. 10.00 Новости. 10.10 Мама и я. 10.25 Гимнастика для выхлания. 10.30 Дошкольники дома. 10.55 Повздорим о деталях. 11.05 "Доктор Кавин". Серил. пр-ва США. 11.45 Музыкальная программа. 12.00 Приятное с полезным. 12.30 Репортаж. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Моя ферма. 13.40 Историческая программа. 13.45 Бездомная камера. 13.55 Документальный фильм. 14.25 Сила традиций. 14.40 Новейшая история Польши. 15.10 Знаешь ли... 15.15 Энциклопедия второй мировой войны. 15.35 Тайная история СССР. 15.50 Программа для детей. 16.00 Для молодых зрителей. 16.30 "Мода на успех". Серил. пр-ва США. 17.00 Программа для молодежи. 17.25 Программа для детей. 17.50 Календарь XX века. 18.00 Телеэкспресс. 18.20 Публицистическая программа. 19.10 "Марфа Браун". Серил. пр-ва США. 19.35 Юбилейная программа. 19.55 Спортивная программа. 20.05 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 Телеигра. 23.20 Пульс дня. 23.35 Неделя президента. 23.45 Полиция. 23.55 Журнал. 00.05 Новости. 00.50 "Путь 29". Комедия пр-ва Англии. 02.20 Развлекательная программа.

## ВТОРНИК, 20 февраля

## БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономист. 8.00 Новости. 8.15 Авто-парк. 8.30 Бездельники. 9.00 ТВ - школе. Музыка. 3-й класс. Развитие музыки. 9.20 "Вестгейт". Телеспектакль (США). Детский сеанс. 10.15 "Голый король". Телеспектакль. 11.15 Мультифильм. 11.25 "Черная дорога". Док. фильм. 12.20 "Секретный фаворит". Худ. фильм. 2-я серия. 15.00 Новости. 15.15 Торговый дом. 15.30 Мультифильм. 16.05 ТВ - школе. Вексласное чтение. 3-й класс. Артур Бонский. 16.35 Все про все. 16.50 "23 грауса 40 минут на восток от Гринича". Передача из Бреста. 17.20 Премьеры кино (Гр.). 18.10 Дневник Приключения. Гр.). 18.20 Вечерний канал. Информ. муз. программа (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 Вертикаль. 19.40 "Вестгейт". Телеспектакль (США). 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 "Звезда" на экране. А. Ромашин и Э. Марцевич в фильме "Грех". 23.30 Супергол. 24.00 Новости.

## ОРТ

5.00 Телеутор. 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30. Хроника дня, погода. 6.05, 7.05. Новости спорта. 6.10, 8.05. Утренняя разминка. 7.15. Новости для молодых. 7.20-Вкус прессы. 7.40-Шанс. 7.50. Монетный двор. 8.10. Гости "Телеура". 7.30 "Ураза-Байрам". Трансляция из Уфимской Соборной мечети. 8.00 Новости. 8.15 "Секрет тропиц". 10.00 Снехопанорама. Ведущий Е. Петросин. 10.30 "Угадай мелодию". 11.00 Новости (с сурдопереводом). 11.10 В эфире телеаудиокомпания "Мир". "Мы и рынок". 11.50 "ТАСС уполномочен заявить...". Серил. 1-я серия. 13.00 "Школа помощников". Мультифильм. 1-я серия. 14.00 Новости (с сурдопереводом). 14.20 "Драконы подземелий". 14.40 Квартер "Веселая компания". 14.50 Мультифильм. 15.10 Волшебный мир. или Сиена. 15.35 "Эпн и ребята". 16.00... До шестнадцати и старше. 16.30 "Семья друзей". 17.00 Новости. 17.20 "Секрет тропиц". 18.10 Час пик. 18.35 "Угадай мелодию". 19.00 "Тема". 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 19.55 Реклама. 20.00 Времи. 20.30 "Операция". 20.50 "Шит и меч". Фильм. 1-я. "Без права быть собой". 22.20 Новости. 22.30 Футбол. Суперкубок Европы. "Алекс" (Голландия). "Сарагоза" (Испания). Передача из Голландии. (ВМЗ). 22.25-00.20. Возможно дополнительное время. 8 перерывы - "Москва-Кремль". 12 мин. 0.35 "Чужой зовок". Телефильм до 2.40

## КАНАЛ "Россия"

9.50 Клубный момент. 10.00, 14.00, 19.00, 22.00 Вести. 10.20 Миллионская хроника. 10.30 "Кучугуры и окрестности". Передача 2-я. 10.50 Клип-антракт. Анка. 10.55 "Никон". Док. фильм. 11.15 Новая линия. 15.05 Там-таи новости. 15.15 Праздник каждый день. 15.25 "Одиссей". Худ. фильм. 15.50 Миссисоп. 16.20 Новая линия. "Повозок". 16.50 Никто не забыт. 16.55 Киноафиша. 17.10 Кирилс Мажейка. "Параллели". 17.25 Устами младенца. 17.55 Кино с продолжением. "Петербургские тайны". 19.25 Подробности. 19.35 На сцене премии "ГЭФИ-96". "Волшебный фонарь". Е. Гинзбург. 21.20 Мультифильм для взрослых. 21.40 Рек-тайм. 22.30 Река времени. 22.35 Автомир. 22.40 "Спут-6". Худ. фильм (Италия). 2-я серия. 23.40 Частная коллекция.

## САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

12.00, 15.30, 18.30, 21.45 Информ. ТВ. 12.10 "Гром в раю". Худ. фильм. 12.55, 16.25, 22.20 Музыкальный момент. 13.00 Скорая помощь. 13.30 Совет садовода. 13.45 "По прямой". Худ. фильм. 14.50 Экспресс-кино. 15.05 "Ураза-Байрам". Подражание мурты Равиля Гайнутдина. 15.15 Стиль жизни. 15.40 "Немецкая волна". 15.55 Театральная провинция. 16.30 Детское ТВ. Ребятки о зверятах. 17.00 По всей России. 17.10 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.10 Большой фестиваль. 18.50 Спортивные новости. 19.00 "Гром в раю". Худ. фильм. 19.45 Телеслужба безопасности. 19.55 "У пона была собака...". Худ. фильм. 21.10 Андрей Липа и его альтисты. 22.00 Спорт, спорт, спорт... 22.10 День рождения.

## ПОЛЬША

07.00 Кофе или чай? 08.45 Беседа. 09.00 Мультифильм. 09.30 Телеигра для детей. 10.00 Новости. 10.10 Мама и я. 10.25 Гимнастика. 10.30 Дошкольники дома. 10.55 Повздорим о деталях. 11.05 "Бруклинский мост". Серил. пр-ва США. 11.50 Музыкальная программа. 12.00 Рынок труда. 12.20 Тележурнал. 12.30 Клуб одиноких сердец. 12.50 Сто лет. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Подземные земледельцы. 13.45 Телекомпьютер. 14.00 Моги. 14.35 Джойстик. 14.55 Чет математики. 15.10 Атом, звезды, жизнь. 15.30 Что такое материя? 15.50 Программа для детей. 16.00 Развлекательная программа. 16.30 "Новые приключения Черного Князя". Серил. пр-ва Австралия. 17.00 Программа для молодежи. 17.25 Программа для детей. 17.50 Календарь XX века. 18.00 Телеэкспресс. 18.20 Лицом к лицу. 18.50 Лучшие кинг. 19.00 "Не от мира сего". Серил. пр-ва США. 19.25 Развлекательная программа. 19.45 Спортивная программа. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 "Я буду петь". Фильм пр-ва Англии. 22.50 Пульс дня. 23.05 Сейсмограф. 23.15 Дено для репортера. 00.00 Новости. 00.15 Спортивная студия. 01.45 Ночное бдение без бутылки. 02.45 Клуб одиноких сердец.

## СРЕДА, 21 февраля

## БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономист. 8.00 Новости. 8.15 "Хорошее настроение". Фильм-балет. 8.45 "Умеем ли мы отдаться?". Док. фильм. 9.00 ТВ - школе. Белорусская литература. 7-й класс. Павлюк Багрим - поэт и художник. Детский сеанс. 9.30 "Пока и жия, я с тобой". Телеспектакль. 10.15 "Иван Макарович". Худ. фильм. 11.35 Мультифильм. 11.55 "Его батальон". Худ. фильм. 1-я и 2-я серия. 15.00 Новости. 15.15 "Солдатенок". Короткометражный худ. фильм. 15.35 "Споение, дружок". Концерт для ветеранов Великой Отечественной войны. Часть 1-я. 16.40 "Так это было...". Фронтовые дорожки фотокорреспондента Василия Ивановича Аркашова. 17.00 "Споение, дружок!". Часть 2-я. 17.45 Экология и мы (Гр.). 18.10 Дневник Приемлемы (Гр.). 18.20 Только по пятницам (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 "Международный курьер". События, факты, комментарии. 19.40 "Вестгейт". Телеспектакль. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.10 "Жаворонки". Худ. фильм. 23.40 Телевизионный Дом кино. 0.10 Новости. 0.25 Акколада. Музыкально-развлекательная программа.

## ОРТ

ДЕНЬ ЗАЩИТНИКОВ ОТЕЧЕСТВА 5.00 Телеутор. 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30. Хроника дня, погода. 6.05, 7.05. Новости спорта. 6.10, 8.05. Утренняя разминка. 7.15. Телехроника. 7.20-Вкус прессы. 7.40. Досье. 7.50. Монетный двор. 8.10. Гости "Телеура". 8.40. Стиль. 8.00 Новости. 8.15 "Секрет тропиц". 9.05 "Тема". 9.50 "В мире животных" (с сурдопереводом). 10.30 "Угадай мелодию". 11.00 Новости (с сурдопереводом). 11.10 В эфире телеаудиокомпания "Мир". "Контакт" - деловое сотрудничество стран Содружества. 11.50 "ТАСС уполномочен заявить...". Серил. 2-я серия. 13.00 "Школа помощников". Мультифильм. 2-я серия. 14.00 Новости (с сурдопереводом). 14.20 "Драконы подземелий". 14.40 Калекс и К. 14.50 До-мисоль. 15.10 Зов джунглей. 15.35 "Эпн и ребята". 16.00 "Тет-тет". 16.30 "Семья друзей". 17.00 Новости. 17.20 "Секрет тропиц". 18.10 Час пик. 18.35 "Угадай мелодию". 19.00 "Парижские тайны. Жан Марс - актер и человек". Часть 2-я. Авторская программа. 3-я серия. 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 19.55 Реклама. 20.00 Времи. 20.30 "Операция".

## ОРТ

5.00 Телеутор. 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30. Хроника дня, погода. 6.05, 7.05. Новости спорта. 6.10, 8.05. Утренняя разминка. 7.15. Телехроника. 7.20-Вкус прессы. 7.40. Досье. 7.50. Монетный двор. 8.10. Гости "Телеура". 8.40. Стиль. 8.00 Новости. 8.15 "Секрет тропиц". 9.05 "Тема". 9.50 "В мире животных" (с сурдопереводом). 10.30 "Угадай мелодию". 11.00 Новости (с сурдопереводом). 11.10 В эфире телеаудиокомпания "Мир". "Контакт" - деловое сотрудничество стран Содружества. 11.50 "ТАСС уполномочен заявить...". Серил. 2-я серия. 13.00 "Школа помощников". Мультифильм. 2-я серия. 14.00 Новости (с сурдопереводом). 14.20 "Драконы подземелий". 14.40 Калекс и К. 14.50 До-мисоль. 15.10 Зов джунглей. 15.35 "Эпн и ребята". 16.00 "Тет-тет". 16.30 "Семья друзей". 17.00 Новости. 17.20 "Секрет тропиц". 18.10 Час пик. 18.35 "Угадай мелодию". 19.00 "Парижские тайны. Жан Марс - актер и человек". Часть 2-я. Авторская программа. 3-я серия. 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 19.55 Реклама. 20.00 Времи. 20.30 "Операция".

20.50 "Шит и меч". Фильм. 2-я. "Приказано - выжить...". 22.40 "Кинематограф". 23.10 Новости. 23.20 "Звезда" представляет. 23.35 "Т.С.Н." ("Телевизионная служба новостей"). Серил. 0.25 Международные соревнования по легкой атлетике "Русская зима". Док. 2.15

## КАНАЛ "Россия"

6.30 Времи деловых людей. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 Вести. 7.25 Требуемся... 7.30 "Что день грядущий...". 7.35 Ритмика. 7.50 Времи понемногу. 8.40 Телегазета. 8.45 Крестянский вопрос. 9.05 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 10.20 Чрезвычайный канал. "Жизнь и любовь". 10.30 "Кучугуры и окрестности". Передача 3-я. 10.50 Клип-антракт. Д. Маликов. 10.55 Искусство художника Александра Шилова. 11.15 Новая линия. 15.05 Там-таи новости. 15.20 Праздник каждый день. 15.30 Чья сторона? 16.20 Дальний Восток. 16.50 "Одиссей". Худ. фильм. 17.10 Вас приглашает фирма... 17.25 Своя игра. 17.55 Кино с продолжением. "Петербургские тайны". 19.25 Подробности. 19.35 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 20.30 Домини Михаила Болорского. 21.10 Чрезвычайный канал. 22.30 Река времени. 22.35 Автомир. 22.40 Лад-экран. "Кто мы?" 23.35 Экран криминальных сообщений.

## САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

12.00, 15.30, 18.30, 21.45 Информ. ТВ. 12.10 "Гром в раю". Худ. фильм. 12.55, 17.05, 18.55 Музыкальный момент. 13.00 Скорая помощь. 13.30 Совет садовода. 13.40 "У пона была собака...". Худ. фильм. 15.00 Овертайм. 15.15 Стиль жизни. 15.40 "Немецкая волна". 16.00 Телеэкран. 16.25 Детское ТВ. Мы любим эти песни. 16.55 Мультифильм. 17.10 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.10 Большой фестиваль. 18.50 Спортивные новости. 19.00 "Гром в раю". Худ. фильм. 19.45 Телеслужба безопасности. 19.55 "О том, как господи Моисей от своих злодеев избавился". Музыкальный спектакль. 20.55 Деловое время. 21.10 Блюз-клуб. 22.00 Спорт, спорт, спорт... 22.10 День рождения. 22.20 Парадоксы истории. Петербургское преступление.

## ПОЛЬША

07.00 Кофе или чай? 08.45 Беседа. 09.00 "Мода на успех". Серил. пр-ва США. 09.30 Программа для детей. 09.45 Дети дома. 10.00 Новости. 10.10 Мама и я. 10.25 Гимнастика. 10.30 Дошкольники дома. 10.55 Повздорим о деталях. 11.05 "Танцы на льду". Серил. пр-ва Германии. 11.45 Музыкальная программа. 12.00 Тележурнал. 12.15 Академия здоровья. 12.30 Наше государство. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Экономика для земледельца. 13.45 Орфография. 14.00 Ближе к искусству. 14.20 Все вокруг - музыка. 15.00 Культура белорусов. 15.25 Люмен. 15.55 Программа на вечер. 16.00 Музыкально-поэтическая программа. 16.30 "Мода на успех". Серил. пр-ва США. 17.00 Программа для молодежи. 17.25 Программа для детей. 17.50 Календарь XX века. 18.00 Телеэкспресс. 18.20 Тележурнал. 18.45 С камерой среди зверей. 19.05 "Успех". Серил. Польша. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 "Предупредительный выстрел". Фильм пр-ва США. 22.55 Пульс дня. 23.10 Вниманию, фанатизм! 23.35 Строим новый дом. 00.00 Новости. 00.20 "Теней". Фильм пр-ва России.

## ЧЕТВЕРГ, 22 февраля

## БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономист. 8.00 Новости. 8.15 "С душой". "Пришлец". Док. фильм. 8.45 Мультифильм. 9.00 "Вестгейт". Телеспектакль (США). Детский сеанс. 9.55 Мультифильм. 10.10 И. Шамкин. "Экзамен на осень". Телеспектакль. 12.00 "Танго. Танго". Фильм-концерт. 12.30 "Секретный фаворит". Худ. фильм. 4-я серия. 15.00 Новости. 15.15 "Магия черная и белая". Док. фильм. 15.40 Мультифильм. 16.50 ТВ - школе. Белорусская литература. 7-й класс. Павлюк Багрим - поэт и художник. 17.20 Дневник Приемлемы (Гр.). 17.30 Над Неманом. Передача на польском языке (Гр.). 18.00 Торжественное заседание, посвященное Дню защитников Отечества и Вооруженных Сил Республики Беларусь. 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.00 Концерт, посвященный Дню защитников Отечества и Вооруженных Сил Республики Беларусь. 20.25 "Времена года". Киночерк. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.10 "Застава Ильича". Худ. фильм. 2-я серия. 23.45 "Крок". Программа для молодежи. 0.15 Новости.

5.00 Телеутор. 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30. Хроника дня, погода. 6.05, 7.05. Новости спорта. 6.10, 8.05. Утренняя разминка. 7.15. Классная шпаргалка. 7.15. Новости для молодых. 7.20-Вкус прессы. 7.50. Монетный двор. 8.10. Гости "Телеура". 8.35-Отегос. крутой год. 8.00 Новости. 8.15 "Секрет тропиц". 9.10 "Парижские тайны. Жан Марс - актер и человек". Часть 2-я. Авторская программа. 3-я серия. 9.50 "Клуб путешественников" (с сурдопереводом). 10.40 Смак. 11.00 Новости (с сурдопереводом). 11.10 В эфире телеаудиокомпания "Мир". "Под крышей мира". 11.50 "ТАСС уполномочен заявить...". Серил. 3-я серия. 13.00 "Туман из Лондона". Мультифильм. 14.00 Новости (с сурдопереводом). 14.20 "Драконы подземелий". 14.40 Лего-го! 15.10 Тин-Тоник. 15.35 "Эпн и ребята". 16.00 Рок-рок. 16.30 "Семья друзей". 17.00 Новости. 17.20 "Секрет тропиц". 18.10 Час пик. 18.35 Лотто-Миллион. 19.00 "Один на один". 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 19.55 Реклама. 20.00 Времи. 20.30 "Операция". 20.50 "Шит и меч". Фильм 3-й. "Обжалованию не подлежит". 22.10 Музыка. 22.45 Новости. 23.05 "Новые обыватели". 23.30 "Т.С.Н." ("Телевизионная служба новостей"). 0.20 "Семья друзей". 0.50 "Страх". Телефильм до 3.05

## КАНАЛ "Россия"

6.30 Времи деловых людей. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 Вести. 7.25 Требуемся... 7.30 "Что день грядущий...". 7.35 Ритмика. 7.50 Времи понемногу. 8.40 Телегазета. 8.45 Крестянский вопрос. 9.05 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 10.20 Миллиардная хроника. 10.30 "Кучугуры и окрестности". Передача 4-я. 10.50 "Волшебный школьный автобус". Мультифильм. 11.20 Новая линия. 15.05 Там-таи новости. 15.20 Праздник каждый день. 15.30 Новая линия. 16.20 "Воспоминания Драгуниного". 17.25 Ваш партнер. 17.40 Ваше право. 17.55 Кино с продолжением. "Петербургские тайны". 19.25 Подробности. 19.35 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 20.30 "Нос". Юмористическая программа. 21.10 На политическом Олимпе. 22.30 Река времени. 22.35 Автомир. 22.40 Тихий дом. Программа С. Шолохова. 23.30 Экран криминальных сообщений.

## САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

12.00, 15.30, 18.30, 21.45 Информ. ТВ. 12.10 "Гром в раю". Худ. фильм. 12.55, 18.55, 21.40, 22.20 Музыкальный момент. 13.00 Скорая помощь. 13.30 Совет садовода. 13.40 Дом кино. А. Френкель. Е. Лебедев. О. Басилавиц. С. Кривоноз и другие. 14.55 "Провокация... фантазия... Джанни Родари". Передача для детей. 15.15 Стиль жизни. 15.40 "Немецкая волна". 16.00 "Миттекарим в супермаркете". Фильм цикла "Экология для всех" (Германия). 16.25 Деятельный фестиваль Петербургского рок-клуба. Передача 2-я. 17.00 По всей России. 17.10 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.10 Большой фестиваль. 18.50 Спортивные новости. 19.00 "Гром в раю". Худ. фильм. 19.50 Телеслужба безопасности. 20.00 "Постарайтесь вернуться назад". Премьера видеофильма. 20.25 "Три часа до войны". 20.50 "Золотой телец". Развлекательная программа. 22.00 Спорт, спорт, спорт... 22.10 День рождения.

## ПОЛЬША

07.00 Кофе или чай? 08.45 Беседа. 09.00 Мультифильм. 09.30 Программа для детей. 10.00 Новости. 10.10 Мама и я. 10.25 Гимнастика. 10.30 Дошкольники дома. 10.55 Повздорим о деталях. 11.05 "Юристы из города Ангелов". Серил. пр-ва США. 11.50 Музыкальная программа. 12.00 Кулинарная программа. 12.20 Это легко. 12.30 Четверть часа на экране. 12.45 Жизнь успешней. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Экономика для земледельца. 13.40 Здоровье. 14.05 Между нами животными. 14.30 Красная тайна. 15.00 Документальный фильм. 15.35 Программа о питании. 15.50 Программа на вечер. 16.00 Музыкальная программа. 16.30 "Макс Глик". Серил. пр-ва Канады. 17.00 Программа для молодежи. 17.25 Программа для детей. 17.50 Календарь XX века. 18.00 Телеэкспресс. 18.20 Киножурнал. 18.45 Здоровье. 19.10 "Пала майор". Серил. пр-ва США. 19.30 Католнский журнал. 19.45 Спортивная программа. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 "Неприкасаемые". Серил. пр-ва США. 22.00 Публицистическая программа. 22.20 Правительственный журнал. 23.30 Пегас. 00.00 Хозяйственные новости. 00.15 С заседаний сената. 00.25 Документальный фильм. 01.15 "Императорский флот". Фильм пр-ва Японии.

## ПЯТНИЦА, 23 февраля

## БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономист. 8.00 Новости. 8.15 "Хорошее настроение". Фильм-балет. 8.45 "Умеем ли мы отдаться?". Док. фильм. 9.00 ТВ - школе. Белорусская литература. 7-й класс. Павлюк Багрим - поэт и художник. Детский сеанс. 9.30 "Пока и жия, я с тобой". Телеспектакль. 10.15 "Иван Макарович". Худ. фильм. 11.35 Мультифильм. 11.55 "Его батальон". Худ. фильм. 1-я и 2-я серия. 15.00 Новости. 15.15 "Солдатенок". Короткометражный худ. фильм. 15.35 "Споение, дружок". Концерт для ветеранов Великой Отечественной войны. Часть 1-я. 16.40 "Так это было...". Фронтовые дорожки фотокорреспондента Василия Ивановича Аркашова. 17.00 "Споение, дружок!". Часть 2-я. 17.45 Экология и мы (Гр.). 18.10 Дневник Приемлемы (Гр.). 18.20 Только по пятницам (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 "Международный курьер". События, факты, комментарии. 19.40 "Вестгейт". Телеспектакль. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.10 "Жаворонки". Худ. фильм. 23.40 Телевизионный Дом кино. 0.10 Новости. 0.25 Акколада. Музыкально-развлекательная программа.

## ОРТ

ДЕНЬ ЗАЩИТНИКОВ ОТЕЧЕСТВА 5.00 Телеутор. 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30. Хроника дня, погода. 6.05, 7.05. Новости спорта. 6.10, 8.05. Утренняя разминка. 7.15. Телехроника. 7.20-Вкус прессы. 7.40-Слух. 7.50. Монетный двор. 8.10. Гости "Телеура". 8.40. Стиль. 8.00 Новости. 8.15 "Секрет тропиц". 9.05 "Тема". 9.50 "В мире животных" (с сурдопереводом). 10.30 "Угадай мелодию". 11.00 Новости (с сурдопереводом). 11.10 В эфире телеаудиокомпания "Мир". "Контакт" - деловое сотрудничество стран Содружества. 11.50 "ТАСС уполномочен заявить...". Серил



## RELAKS \* ROZRYWKA \* HUMOR

## REBUSIK

Dzień dobry!

Dziękuję Wszystkim za ciekawe listy i prawidłowe rozwiązania. Żeby było sprawiedliwie, podaję nazwiska wszystkich tych, którzy przysłali do mnie listy. A więc: Oleg SUDNIK z Grodna, Heniek SUDNIK z Grodna, Maksym ROMANOWSKI z Szczuczyna, Święta KOWALCZUK z Grodna, Alisia MAKSIMOWA z Brześcia, Paweł BURDEJKO z Klecka, Irena PIENKOWSKA z Grodna, Romek KORENCZUK z Baranowicz, Andrzej ZABAWNIUK z Baranowicz, Anna ROMANOWICZ z Baranowicz, Helena JEROMINA z Grodna, Julia DUTKIEWICZ z Wołkowyska, Maksim ŁUKA z Żukiewic (rejon brzeszowski), Dmitriy - Andrzej KOLDUSZKO z Lidy, Maryna BARTOSZEWICZ z Żukiewic (rejon brzeszowski), Ania BRAZIEWICZ z Lidy, Maryna i Paweł DIEREWIANKINY z Szczuczyna, Maryna JODKOWSKA z Jodkowicz, Natalia IGNATOWICZ z Sopoćkiń. Cieszę się bardzo, że piszą do mnie dzieci nie tylko z Grodna, ale również z Lidy, Szczuczyna, Wołkowyska, Baranowicz, Brześcia oraz innych, mniejszych miejscowości. Czekam z przyjemnością na Wasze listy, zawsze uważnie je czytam i w miarę możliwości staram się dać odpowiedź na ostatniej stronie "Głosu".

Bardzo zainteresował mnie list z Jodkiewicz. Oto on:

Dzień dobry Rebusiku!

Dzisiaj piszę list całą klasą. A nasza klasa to ja (Maryna JODKOWSKA), Janek KULKOWSKI i Siergiej CHOMARUK. Cztery lata uczyliśmy się języka polskiego jako przedmiotu, a teraz - fakultatywnie. Nasza Pani przyniosła na lekcję gazetę i powiedziała, że zadanie polega na tym, żeby ostatnią stronę "Głosu" nie tylko przeczytać, ale i dać pisemną odpowiedź na Twoje zadania, kochany Rebusiku.

Przyznaję Ci szczerze, że wykonać takie zadanie w ciągu 45 minut...?! Zaczęliśmy od zagadek. To poszło nam lekko, potem krzyżówka. Pani nam poradziła, abyśmy napisali i wysłali list do redakcji. Tak też zrobiliśmy. Czekamy na następne zagadki, krzyżówki, rebusiki, a może i coś

innego.

Cześć! Piąta klasa Szkoły Jodkowskiej Maryna, Janek i Siergiej.

Mam nadzieję, że będziecie do mnie często pisać i przysyłać swoje propozycje do naszego kącika. I jeszcze jeden list od Maryny i Pawła Dierewiankinich:

Dzień dobry Rebusiku!

Serdecznie nas witasz i zapraszasz do rozwiązywania Twoich zagadek i krzyżówek. Bardzo jesteśmy zadowoleni z tego, ale często Twoje zadania są dla nas trudne, dlatego, że nie każde słowo udaje nam się łatwo przetłumaczyć z rosyjskiego na język polski. Na przykład Diumowoczek, jak ona nazywa się po polsku? Albo faworek - co to jest? I dlatego nie wszystko możemy rozwiązać.

Muszę powiedzieć, że nie tylko Maryna i Paweł mają takie kłopoty. Ale chociaż mówią, że często nie znają polskich odpowiedników, to uważam, że się starają i bardzo dobrze im wychodzi. Myślę, że dzięki naszej gazecie będziecie mieli coraz mniej takich kłopotów, a ja ze swej strony będę zawsze dawał odpowiedzi.

Bajkowe zagadki z nr 4 - 1. Baba Jaga, 2. Calineczka (Diumowoczek), 3. Kopciuszek (Zohuska); Zagadki kosmiczne z nr 5 - 1. księżyc, 2. ziemia, 3. gwiazdy, 4. słońce; Zagadki atmosferyczne z nr 6 - 1. mróz, 2. tęcza, 3. chmury.

Ogłaszam nowy konkurs i nowy temat - Zima. Obserwujcie przyrodę, ludzi i pisać. W nagrodę ciekawe książki. Życzę ostrego pióra i natchnienia.

A-ha! Jeszcze mam wiadomość od dzieci prowadzących program "ŁOBUZIĄK". Ogłoszony tam został konkurs plastyczny na temat "Przyroda zimą" (arkusz A-4 tzn. kartka z bloku, forma plastyczna - dowolna). Nie zapomnijcie przysłać swoich danych - imię i nazwisko, klasa, szkoła oraz adres. Prace należy przysyłać do końca lutego. Nagrody ufundowała Galeria Sztuki Współczesnej u Majstra.

Na dziś wystarczy. Do następnego numeru

CZEŚĆ!

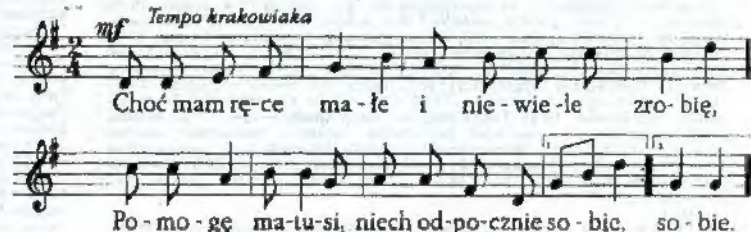
REBUSIK

NATALIA IGNATOWICZ  
WIDZIAŁAM FILM  
DOKUMENTALNY

Widziałam film dokumentalny

o dzieciach, w oczach których pełno smutku i usta których skamieniałe to słowo szepcą po cichutku "MAMO"... Te głosy nie szczęśliwych dzieci z domu dziecka... Dzieci wołają, a mamy nie idą... a mamy nie słyszą... a mamy litości nie znają.

## POMOGĘ MAMUSI



Choć mam ręce małe i niewiele zrobię, Pomogę matusi, niech odpocznie sobie, Zamiote izdebkę, wymyje garnuszek.

Niech się tu nie schodzą łakomczuski. I braciszka uspie w białej kolebusi, Chciał w tym pomogę kochanej mamusi.

## =KRZYŻÓWKA=

W ten popielcowy czas. UKRYTE WYRAZY Odszukaj wśród tych liter jeszcze osiem wyrazów z ó. Możesz czytać pionowo, poziomo i ukośnie. Zapisz te wyrazy

b	c	o	d	o	n	i	.	á	l	w	p	o
k	r	a	r	l	o	k	.	s	u	t	ó	a
n	i	ó	t	a	r	i	u	k	z	z	e	
p	i	s	o	.	ó	t	w	k	a	l	n	o
p	a	l	.	z	ó	t	n	o	g	o	r	
b	u	n	.	i	w	a	s	p	i	l	a	t
w	ł	ó	c	z	k	a	o	l	b	k	n	
n	p	r	a	t	a	l	b	ó	s	m	a	
z	y	z	t	a	g	r	a	u	a	t	k	
p	ó	o	k	z	ó	t	w	i	o	r	a	
r	a	t	a	b	r	p	i	s	t	o	n	
n	a	s	ł	o	a	k	l	n	b	s	o	

CZY ZNASZ  
POLSKIE  
PRZYSŁOWIA?

1. Kto mieczem wojuje, musi mieć w nogach.
2. Czym chata bogata, tym na starość traci.
3. Kocioł garnkowi oka nie wykole.
4. Kruk krukowi przygania - a sam smoli.
5. Kto nie ma w głowie, ten od miecza ginie.
6. Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym rada.

Poprawne przysłowia z numeru 6 (12 - 18 luty):

1. Gdzie dwóch się bije, trzeci korzysta.
2. Skądzieby mądrzy się wzięli, gdyby głupich nie było.
3. Gdzie diabeł nie może, tam babę posle.
4. Coży Adam poradził, gdyby Bóg w raju Ewy nie posadził.
5. Gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą.
6. Gdy nędza wchodzi oknami, miłość ucieka.
7. Gdzie jeść dają, tam się ludzie pchają.
8. Nie dbaj na mowy złośliwe, gdy życie twoje cnotliwe.

## AKADEMIA PROF. MĄDRALIŃSKIEGO

Dziś małe opowiadanie na temat Popielca i słów parę o tym jak kiedyś obchodzono to święto. Józef SZCZYPKA w "Kalendarzu Polskim" pisze: "W środę sypał się na głowy popiół i księża przypominali, jak dzisiaj, że z prochu powstałeś i w proch się obrócisz. "Ze - jak to też powiadał smutno natchniony Eklezjasta - "marność nad marnościami i wszystko marność". Księża odwiedzali również domy i posypywali tam tych, co nie mogli dojść do kościoła, a wszystkim, gdziekolwiek nachylali swe głowy, udzielała się wtedy gorzka prawda tego obrzędu. Czyż jednak na medytację nie starczy czasu do Wielkanocy?" "I po wsiach, i w miastach przypinano strojnisiom jakieś skorupki, kurze nogi i inne - jak to określa nasz wielki świadek ks. Kitowicz - "materklasy" tudzież "plugastwa". Sypał się popiół, hojny, wesoły popiół z wiader i worków, z którymi czajono się przy drogach, by wzniecać bitewne kurzawy. "Z prochuś powstał..." Środa docierała mozolnie ze swą metafizyką przemijania, zdając się być jeszcze

jednym dniem radości, a proste wozy to tu, to tam turkotały ze słomianą Śmiercią; odwożono Chudą, żeby ją gdzieś spalić, utopić, oddalić precz. W niektórych regionach podobnie postępowano z Marzanną, o której prawnym rodowodzie i zajęciach nic nie wiadomo, ale widziano w niej jakoby przedstawicielkę kończącej się zimy, a zarazem zła, chorób, śmierci."

## Popielec

Józefa i Stefcia zobaczyły, że mama wybiera się do kościoła, bo ksiądz będzie sypał popiołem. Były tego bardzo ciekawe, bo słyszały już o tym w przedszkolu. Więc prosiły: - Mamusi weź nas ze sobą.

Matka zgodziła się chętnie, więc dzieci ubrały się ciepło, bo w kościele zimno i poszły.

Po drodze szczebiotały: - My wiemy, że to ksiądz spalił palmy poświęcane na ten popiół. Posypuje nim głowy i mówi: "Pamiętaj człowieku, żeś w proch się obrócisz."

- Dobrze to sobie zapamiętałyście - rzekła mama - ale czy nie mówiła wam

pani, dlaczego tak ksiądz mówi.

- Mówiła, mówiła - zawołały dzieci - byśmy nie były łakome, drugim nie zabierali bo i tak kiedyś wszyscy pójdziemy do Bozi.

Już zbliżyli się do kościoła, przestali rozmawiać. Dzieci stanęły bliżej ołtarza, by dobrze wszystko widzieć. Ksiądz proboszcz ubrał się w kapę fioletową, pokropił popiołem, okadził i najpierw sobie posypał głowę, potem zaś innym ludziom. Niektórzy się bardzo pchali, a kilku chłopców zaczęło się śmiać. Nie podołało się do Stefci więc powiedziała:

- Proszę się nie śmiać, bo to rzecz poważna. Nie wolno tak zachowywać się w kościele.

Potem była Msza Święta, organista grał smutne pieśni.

Na obiad dostały dzieci po śledziu, bo w Popielec nie je się mięsa, ani pączków. Wieczorem poszły do kina, gdzie wyświetlano "Życie i Mękę Pana Jezusa". Kiedy wróciły do domu, klękły do pacierza, zaczynając od słów:

- Nie będziemy się w tym Wielkim Poście kłócić, aby nie martwić Pana Jezusa na Krzyżu. Może i wy zrobicie podobne postanowienie?

M. GHELMOWSKA

Przyjechał dzisiaj suchy Popielec Kawalek śledzia wziął na widelec. Bardzo mu wszyscy radzi Od panów do czeladzi Witają gościa wraz.

A że nie lubi on wesołości, Więc zabaw nie ma, a przy tym gości. Za gościa więc przykładem Dziś postnym się obiadem Posiła każdy z nas.

Gość to szanowny, a bardzo rzadki: Raz w roku nawiedza dwory i chatki, Dzień tylko u nas bawi, Popiołu gęsto zostawi

Zagadki o  
zwierzętach

1. Ciągnie wozy, plugi, sanie, chrupie stanko na śniadanie.
2. Tak cichutko chodzi, że go nikt nie słyszy, więc dlatego bardzo boją się go myszy.
3. Tłustego mleka da nam na serek i ciepłej wlny da na sweterek.
4. Jest mniejszy od konia, lecz dłuższe ma uszy. Czasem jak się uprze, to z miejsca nie ruszy.
5. Cztery litery ustawisz w rzędzie, to wtedy władca w koronie będzie. Gdy dwie litery dostawisz nowe, zmieni się nagle w zwierzę domowe

"Głos znad Niemna"

Wydawca:

Związek Polaków

Redaktor naczelny

Eugeniusz SKROBOCKI

Adres redakcji:

230023 Grodna

ul. Dzierżyńskiego 32

tel. 44-63-75

Druk: Zakłady Graficzne

Grodno, ul. Poligrafistów 4

Zamówienie nr 623

Nakład 9531 egz.

Tygodnik: indeks 63863 Nr rej. 8

Indeks w Polsce 329258.

Prenumeratę przyjmują placówki Ruchu S.A.

Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:

miesięczna - 4000 rb.

na kwartał 1996 r. - 12000 rb.

W Polsce na kwartał - 78 tys. zł.

(7 zł. 80 gr.)

Autorzy publikacji ponoszą odpowiedzialność za dobór i wiarygodność podawanych faktów. Ich poglądy nie zawsze są zbliżone z poglądami redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów nadesłanych materiałów bez uprzedzenia, listownego kontaktowania się z autorami.